

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem.

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Niedziela 23 Sierpnia 1936 roku

Nr. 229

Z POWODU ZGONU

ś. + .p

## Barbary Cypko

składamy wyrazy współczucia Jej Synowi, naszemu  
Dyrektorowi Pawłowi Cypko.

Pracownicy Związku Spółdzielni  
Mleczarskich i Jajczarskich. Oddział w Wilnie!

## ODEZWA

### Do Społeczeństwa Katolickiego w Archidiecezji Wileńskiej

W dniu 11 sierpnia r. b. powstał w Wilnie „Komitet Jubileuszowy obchodu X-lecia rządów J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego” z siedzibą przy ulicy Zamkowej 6 w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Na czele Komitetu stanął J. E. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz przy udziale duchowieństwa i osób świeckich.

Ułożyć i obmyśleć najbardziej możliwe i celowe uczczenie X-lecia rządów, działalności i pracy Dostojnego Jubilata — oto zamierzenia Komitetu.

Dziesięciolecie — krótki to okres napozór. Archidiecezja nasza od stu lat zgórą nie miała jednak na swej stolicy Dostojnika, któremu Opatrzność dała możność kierować nawą tej części Kościoła, na przestrzeni trzech województw Rzeczypospolitej, obejmując rządy nad milionem z ćwiercią dusz katolickich.

Tak niedawno zda się przeżywało Wilno dzień 8 września roku 1926, gdy Łomża tkliwie żegnała swego wówczas Biskupa, a dziś Metropolite X. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, odprowadzając Go, aż do stóp tronu Pańi Ostrobramskiej. Podniosły się wtedy bramy prastarego Wilna, otworzyły się serca katolickie na powitanie danego nam od Boga Wodza...

Dzisiaj stoimy w przededniu Dziesięciolecia. Zjednął On sobie w tym okresie Historii Kościoła kapłanów i świadomych Katolików.

Komitet na posiedzeniu swym w dniu 20 sierpnia, odbytem pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza uchwalił odwołanie się do ogółu społeczeństwa katolickiego, byśmy wszyscy — Kapłani i Wierni zgodnie w zwartych szeregach uczcili Dostojnego Jubilata i

1-o przez modły i uczestnictwo na dziękczynnym nabożeństwie w Wilnie w Ostrej Bramie w dniu 8 września o godz. 10 rano i w swoich parafialnych Kościołach poza Wilnem.

2-o przez akademie hołdownicze. W Wilnie 8 września o godzinie 6 wieczorem w sali Teatru Miejskiego na Pohulance. Poza Wilnem w dniu 8 września lub w dniu niedzielnym dnia 13 września;

3-o przez organizowanie pielgrzymek jubileuszowych pod hasłem: „8 września do Ostrej Bramy — z podzięką za zdrowie i rządy naszego Arcybiskupa”;

4-o przez liczne zgłoszenia delegacji świeckich, które tego dnia będą mogły osobiście wziąć udział w uroczystościach wileńskich.

Komitet Jubileuszowy pragnie wreszcie wyrazić hołd przez „Dar Jubileuszowy J. E. Ks. Arcybiskupowi Metropolicie Romualdowi Jałbrzykowskiemu na dokończenie remontu Bazyliki Wileńskiej”.

Przygotowane już listy na „Dar” otrzymają urzędy, instytucje społeczne i t. p.

Najmniejszy choćby datek złożony z okazji Jubileuszu da poważne wyniki z całej Archidiecezji. Użyj to choć w części tym ciężarom, jakie dobrowolnie na swe barki wziął Arcypasterz, by szczęśliwie zakończyć remont Bazyliki, macierzy kościołów wszystkich w Archidiecezji, tak bardzo umiłowanej przez Ks. Metropolite. Zbiórka na listy zamknięta zostanie ostatecznie w dniu 8 października.

Duchowieństwo od siebie w hołdzie Jubileuszowym złoży „Księgę Pamiątkową” w formie albumu kościołów z całej Archidiecezji.

Oby te usiłowania nasze wspólne złączyły całą Archidiecezję w oddaniu hołdu zasłużonemu Jubilatowi-Arcypasterzowi naszemu.

KOMITET JUBILEUSZOWY.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego

## Koedukacyjne Kursy Wieczorne

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”  
W WILNIE, UL. BENEDYKTYŃSKA 2 róg WILEŃSKIEJ.

Przyjmują zapisy na rok szk. 1936 — 37 do wszystkich klas gmn. System półroczny. Zakres: Matura starego i nowego typu. Wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Lekarz szkolny, pracownia chemiczna, fizyczna i przyrodnicza na miejscu.

Kancelaria Kursów czynna od godz. 10—12 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

## Najazd milusińskich...

Ożywi dom rodzinny, zapełni mury szkolne

Na spotkanie młodzieży szkolnej przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepisowe, kołnierzyki, pantofelki gimnastyczne, pończoszki, spodenki gimn., specjalne przepisowe sweterki szkolne i t. d.

Kalkulacja cen najniższa

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”

FRANCISZEK FRLICZKA

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

### SZKOŁA ZAWODOWA

## 2-letnie Kursy Handlowe Żeńskie

(POZIOM LICEALNY)

## T. RACZKOWSKIEJ

Warszawa, Wspólna 41, tel. 9-27-40

Przyjmuje kandydatki ze świadectwem 6 klas gimnazjum.

ROCZNE KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE T. RACZKOWSKIEJ

Zapisy słuchaczek od 15 sierpnia. Początek wykładów dn. 3 września

### PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

im. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO  
w Wilnie, Holendernia 12, telefon 1-71

WYDZIAŁY TYPU LICEALNEGO O KURSIE 3-LETNIM

Mierniczy (kształci mierniczych) Elektryczny (kształci techników elektryków)

Kandydatki winni posiadać ukończony całowity kurs 6 klas gimnazjum, państwowego, ewentualnie prywatnego, posiadającego uprawnienia

Examin sprawdzający rozpoczyna się dn. 1. IX.

Szczegółowych informacji udziela Kancelaria Szkoły lub wysyła na żądanie.

## A. PIASECKI

### S. A. KRAKÓW

poleca na sezon letni:

wyborowe karmelki w czekoladzie  
wykwintne mieszanki karmelkowe  
karmelki słodowo — smietankowe

oraz

karmelki mleczne,  
nadziewane i pełne

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ  
OBRONY NARODOWEJ.

## W walce o narodową Hiszpanję Gen. Franco jest niezależny

W ocenie naszej zdarzeń w Hiszpani, których grozę, choć tak daleka, dzień w dzień odczuwamy i które niejedną łzę polską z oczu wycisną wobec rozlewu krwi bratniej i nieodżałowanych spustoszeń tego pięknego kraju, mieszają nam się i ważą samorzutne odczucia i odruchowe skłonności z rozwiązaniem politycznym. Serce mówi: daj Boże szczęście powstańcom i wróć z niem wolność narodową i swobodę wiary Hiszpani. Polityka mędrkuje: a może to obca ręka, przez lekceważących prawo i chcących władzy spiskowców wojskowych pcha Hiszpanię na wody bratania się z nastrojami i potem wpływami Trzeciej Rzeszy. Jak nie raz bywa, proste odczucie bardziej zbliża do prawdy i słuszności, niż wyszukane, lub podsuwane, rozumowania polityczne.

To prawda, że dyktatura 1923—31, nieroztropnie samowolna, podnieciła w Hiszpani zawzięte nastroje, sterujące na lewo. Ale do walki z nią stanęły wówczas nietylko rejsi wodzowie obecnie czerwone rzesze komunizmu rodzimego i międzynarodowego, wyciągające dziś rękę po władzę w kraju, ale wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie prawa, z pravicowemi włącznie, z szczególnym udziałem świata nauki i młodzieży narodowej. Ci, którzy wówczas najskuteczniej zwalczyli dyktaturę, są dzisiaj, w ogromnej części, po stronie powstania.

Nie jest zaś wcale prawdą, że odłam czerwony, z rządem madryckim włącznie, jest wyrazicielem prawa przeciw rokoszowi. Już większość lewicowa Korteżów jako konstytuanty 1931—33, z p. Azan'a na czele rządu, sztucznie przedłużając swój żywot poza uchwaleniem konstytucji, działała stronnictwo i przesładowczo. Gdy zaś lewica ponownie zdobyła większość, w wyborach z 16-go lutego i 1-go marca 1936, nieprawdą uchwalać wymusiła ustąpienie Prezydenta Republiki p. Zamorra'y. Jeśli

się zważy, że p. Zamora, który w r. 1931 prosto z więzienia, jako republikanin poszedł na czoło rządu, stał się już tak niewygodnym dla lewicy, dlatego że nie dopuszczał jaskrawego bezprawia, ma się najlepszą miarę skrajności do jakiej doszło się w tym obozie.

Zresztą, dorwawszy się władzy w marcu r. b., lewica hiszpańska wzięła zupełnie rozbrajać z prawem. W nowych Korteżach przewodzący prawnicy p. Gil Robles i s. p. Calvo Sotelo, podawali kilkakrotnie dokładne liczby, idące w setki i tysiące w ciągu paru miesięcy, napadów zbrodniczych na ludzi i własność grup politycznych przeciwnych, a przede wszystkim na kościoły, palone i niszczone, aż wreszcie zamordowanie haniebne, przez gwardię cywilną, Calvo Soteli a 13-go lipca r. b., stało się ostateczną pobudką do powstania przeciw rządowi teroru i zbrodni. Od chwili wybuchu wojny domowej, grasuje po stronie lewicy i jej rządu mółłoch, dopuszczający się najokropniejszych zbrodni.

W tym stanie rzeczy przeciwstawieniu rządu madryckiego, jako rzekomo przedstawiciela prawa, powsta nie, jako rzekomo zamachowi na prawo, skażone jest jaskrawą nieprawdą i wyzywającą obłądą.

A czy to prawda, że powstańcy — którzy mieli wszelkie prawo po temu by ratować Hiszpanję od zalewu czerwononych rządów bezprawia i gwałtu — działają w porozumieniu z faszystowskimi Włochami i nacjonal-socjalistycznymi Niemcami i gotowi oddać Hiszpanję pod ich wpływy w polityce międzynarodowej?

Oddźwięk, jaki powstanie ma w kraju, wśród najszerszych warstw ludności, najlepiej świadczy, iż jego hasła i dążenia są nawskroś rodzime, własne, żywo odczuwane. Jest to przedewszystkiem obrona Hiszpani narodowej i wierzącej przeciw międzynarodowo zależnej i bezbożnej.

Kto jak kto, ale raczej ci narodowcy hiszpańscy będą wolni od wpływów obcych, a nie obóz lewicy, przesiąkniętej już jaczajkami czerwonej międzynarodówki.

Powstanie, mające w swem ręku mniej zasobów pieniędzy i broni, niż rząd lewicy, który położył rękę na skarbie własności państwa, musi się starać o niezbędne zaopatrzenie. Włochy, którym snują się zamysły wielkiej polityki lub zgola przewagi śródziemnomorskiej, chętnie zerwałyby dotychczasowe węzły między Hiszpanią a Anglią i Francją, więc skłonne są poprzeć powstanie, jako siłę nową, licząc na jej poróżnienie z tamtymi mocarstwami, Niemcy, które chcą prowadzić politykę przeciw bolszewizmowi w rozpięciu ogólnoeuropejskim, również chętnie widzą to powstanie. A powstańcom hiszpańskim nie można się dziwić, iż biorą broni skąd mogą ją dostać, oraz, że nie mówią źle o państwach, z których mogą ją dostawać.

I dlatego, gdy główny dowódca powstańczy gen. Franco, lub szef sztabu gen. Armada, oświadczają, że ruch ich jest politycznie niezależny od państw obcych, a tembardziej celem jego jest Hiszpania narodowa i właśnie od nikogo nie zależna, można im wierzyć.

Czerwone rozpasanie bezbożności, gwałtu i zbrodni w Hiszpani jest głęboko przeciwnie wszelkim naszym poczuciom. Nie byłoby względów politycznych, które mogłyby zagłuszyć te poczucia, czyniąc nam ten obóz bliższym i miłszym, niż jego przeciwników, dla których porywu, w imię ojczyzny, wiary, prawa i ładu, mamy pełne zrozumienie. Ale też nie istnieją wogóle te rzekome względy polityczne, któreby nas odpychały od powstańców hiszpańskich, a kazały nam patrzeć zyczliwie na rządy czerwone. Zbyt przenikliwą dyplomacją można w tej prostej sprawie spokojnie zawiesić na kołku.

Stanisław Stroński.



## Bunt garnizonu w Maladze

CORUNA 22.8. Komunikat radiowy podał, że garnizon w Maladze zbuntował się przeciwko rządowi madryckiemu. Na ulicach miasta doszło do zaciętej walki. Radjostacja przejęła depeşe z Gijon, donoszącą o trudnej sytuacji w Galicji wskutek stałego posuwania się powstańców. Madryt polecił nie podawać tego rodzaju wiadomości. Na zapytanie z Gijon, czy Kordoba znajduje się we władzy wojsk rządowych Madryt nie dał odpowiedzi.

### MILICJA LUDOWA WYSADZA MOSTY.

SEVILLA 22.8. Powstańcza stacja radiowa komunikuje: W Guadalupie „milicja ludowa” zniszczyła drogi i powysadzała mosty w powietrze. Rozpoczęła się gwałtowna walka z czerwonymi, którzy stawili silny opór. Komunikacja pomiędzy Sevillą a Les Palmas została przywrócona.

### PROTEST POWSTANCÓW PRZECIWKO WSPOMAGANIU WOJSK RZĄDOWYCH PRZEZ FRANCJĘ.

LIZBONA 22.8. Jeden z przedstawicieli rządu powstańczego w Burgos złożył rządowi portugalskiemu i przedstawicielom dyplomatycznym, przebywającym w Lizbonie, następującą notę:

### MAPA TERENU WALK NA PÓLNOCY HISZPANJI.



„Na froncie Guadarramy zostały wojska powstańcze zaatakowane przez eskadrę składającą się z 15 samolotów, z których większa część, jak to bezspornie stwierdzono, zaopatrzona była w odznaki francuskie. W okolicach Tolosy i innych miejscowości frontu San Sebastian rzucano bomby na pozycje powstańcze samoloty typu francuskiego. Wojska powstańcze zdobyły również dużą ilość materiału wojennego pochodzenia francuskiego. Rząd w Burgos może dostarczyć na potwierdzenie tych faktów niezbitych dowodów.

Nota kończy się apelem do rykerskości zagranicznych mocarstw i kategorię protestem przeciwko będącemu w niezgodzie z międzynarodowym prawem, wspomaganium wojsk rządowych.

### OSTRZELANIE KRAŻOWNIKA RZĄDOWEGO

PARYŻ 22.8. Donoszą z Kadyksu, że rządowy krażownik „Libertad” przyjechał przed portem z transparentem, głoścącym wjazd do portu uzbrojony dla wszystkich okrętów. Baterie nadbrzeżne krażownik, który szybko odpłynął. Statki handlowe zawijają do portu bez przeszkód.

## Zamachy na Stalina i Woroszyłowa organizowano w porozumieniu z hitlerowcami

MOSKWA 22.8. Agencja Tass podaje: w procesie Zinowjewa i towarzyszy trybunał przestłuchiwał wczoraj w dalszym ciągu oskarżonych. Osk. Golcman przyznał, że w r. 1932 dostarczył potajemnie Trockiemu sprawozdania Smirnowa o sytuacji wewnętrznej kraju. Z Berlina Golcman udał się do Kopenhagi do Trockiego, który polecił mu przekazać Smirnowi dyrektywy o konieczności przejścia do teroru, a przede wszystkim do zamordowania Stalina. Trocki oświadczył, że tylko tą drogą trockiści będą mogli dojść do władzy. Golcman nie przekazał tej dyrektywy Smirnowi, ponieważ nie godził się z orientacją terorystyczną.

### NIEMIECKA GRUPA TERORYSTÓW

Następnie oskarżony Natan Lurie wysłany przez Trockiego z zagranicy dla dokonywania aktów terorystycznych zeznał, że w r. 1932 przybył z Niemiec do Moskwy i wstąpił do organizacji terorystycznej, utworzonej przez Weitzę, który przebywał wówczas w Moskwie jako inżynier niemiecki. Weitz był członkiem czynnym niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej i mężem zaufania Himmlera, kierownika Gestapo. Według słów Weitzę głównym zadaniem grupy było przygotowanie zamordowania Stalina, Woroszyłowa i Kaganowicza. Po wyjeździe Weitzę do Niemiec Natan Lurie od sierpnia 1932 r. został kierownikiem tej organizacji.

### WOROSZYŁOW ZA SZYBKO JEZDZIŁ

Lurie zeznał, że przygotowywał ze swą grupą zamach na Woroszyłowa. Wyszli samochód Woroszyłowa, nie mogli jednak strzelić,

ponieważ samochód jechał z wielką szybkością. Od r. 1933 do 1935 Lurie pracował w charakterze lekarza w Czelabińsku, gdzie usiłował dokonać zamachu na Kaganowicza i Ordzonikidze, lecz nie udało mu się do nich zbliżyć.

### CZY MOŻNA PRACOWAĆ Z GESTAPO

Oskarżony Mojżesz Lurie zeznał, że w marcu 1933 r. przywiózł z Berlina do Moskwy dyrektywy Trockiego w sprawie organizowania aktów terorystycznych i przygotowania rewolty w armii. Dyrektywy te przesłał Zinowjewowi, u którego był następnie. W czasie tej wizyty Zinowjew przekonywał Lurie o dopuszczalności stosunków z Gestapo, jak również o dopuszczalności teroru indywidualnego, jako środka w walce z przywódcami partii.

### NIUDANY ZAMACH NA STALINA

Posiedzenie wczorajsze zakończyło się wieczorem zeznaniami trockisty Fritza Davida przybyłego z Berlina do ZSRR naskutek instrukcji Trockiego w celu dokonania osobiście zamordowania Stalina. David zeznał, że p. spotkaniu w Berlinie z synem Trockiego Siedowem wyjechał do Kopenhagi do Trockiego, który dał mu dyrektywy udania się do Moskwy i dokonania tam aktu terorystycznego nad Stalinem. Zamach David miał wykonać podczas 13-go zgromadzenia plenarnego komitetu wykonawczego Kominternu, a ponieważ Stalin był tam nieobecny, odroczone wykonanie planu do 7-go kongresu Kominternu. David, który obecny był na kongresie, nie zdołał zbliżyć się do Stalina i zamachu nie wykonał.

## Zbrojenia w Sowietach Miljon rekrutów i gorączkowa produkcja samolotów

BERLIN 22.8. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Leningradu: w związku z dekretem rządu sowieckiego z dn. 10 sierpnia br. w sprawie obniżenia wieku poborowego do lat 19, na skutek czego liczebność armii czerwonej ulega zwiększeniu do 2 milionów ludzi, w całej Rosji zachodniej odbywają się gorączkowe przygotowania, aby zakwaterować milion rekrutów, którzy zostaną wcieleni do szeregów jesienią. W licznych miejscowościach budowane są pośpiesznie wielkie obozy, złożone z baraków, celem zakwaterowania nowopowstałych jednostek wojskowych, na których zakwaterowanie nie wystarczają koszary. W samym Leningradzie garnizon ma być od jesieni zwiększony o 4 nowe pułki. Produkcja samolotów w ciągu półrocza 1936 jest już o 72 proc. większa, niż całoroczna produkcja 1935. Budżet wojskowy w 1937 r. ma wynieść 30 proc. ogólnego budżetu.

## Niemiecka ekspansja lotnicza

Kończące się konferencje w Berlinie, dotyczące bardzo ważnej umowy, którą bez rozgłosu przygotowały Niemcy. Jest to umowa lotnicza z Finlandią.

Do zawarcia tej umowy Niemcy przygotowały sobie już odpowiednio grunt. Finlandia niema własnego lotnictwa, odpowiadającego obecnym wymaganiom. Jedyna fabryka może produkować rocznie najwyżej 50 lekkich samolotów, co nie wy-

starcza do zastąpienia wybrakowanych, czy zniszczonych aparatów. Większość pilotów w Finlandii, to Niemcy. Instruktorzy również. Finlandia rozporządza około 50 lotniskami. Hangary tych lotnisk mogą pomieścić dwukrotnie większą ilość samolotów, jakimi rozporządza dzisiaj Finlandia. O te lotniska i hangary zabiegają Niemcy, aby je mieć odpowiednio związane z ich planami.

Prasa sowiecka, naturalnie po otrzymaniu tych wiadomości uderzyła na alarm. Niemcy przygotowują ofensywę i z północnego wschodu na Rosję sowiecką. Twierdzą oni, że linia lotnicza Helsinki — Raycki (miejscowość na granicy sowieckiej) długa 290 km., mając oparcie w bazie wojskowej Kotke, jest przedłużeniem niemieckich linii samolotowych przez Sztokholm. Sowiety przypisują zamiar niemieckim wyłączenie znaczenie wojskowe.

## Nominacja Ks. Biskupa Częstochowskiego

MIASTO WATYKANSKIE 21.8 (KAP). Ojciec św. mianował ks. prałata Antoniego Zimniaka, wikariusza generalnego diecezji częstochowskiej biskupem tytularnym Dionisiany, powierzając jednocześnie dostojnemu nominatowi urząd biskupa sufragana diecezji częstochowskiej.

J. E. Ks. Biskup - nominat Antoni Zimniak urodził się w 1878 roku. Po ukończeniu studiów teologicznych pracował długie lata w duszpasterstwie, pełniąc kolejno obowiązki wikariusza, proboszcza i dziekana. Oddawał się też z zapałem działalności pedagogicznej, pracując w szkołach jako prefekt. Od roku 1929 był wikariuszem generalnym diecezji częstochowskiej.



## Ks. Kochanski skazany

### Całą 6-tio miesięczną karę więzienia pochłonęła amnesia

We czwartek wróciła powtórnie na wokandy Sądu Apelacyjnego głośna sprawa ks. Franciszka Kochańskiego, prefekta z Tykocina w łomżyńskim, oskarżonego o niezastosowanie się do polecenia władz szkolnych, nakazującego noszenie o pasek żałobnych, a mianowicie o nawoływanie dzieci do zdjęcia tych opek.

Jak wiadomo, ks. Kochański został aresztowany i przetrzymywany

przez dłuższy czas w więzieniu. Sąd Okręgowy w Łomży skazał go na karę 6 miesięcy więzienia, od którego to wyroku obrońca, adw. Zbigniew Stypułkowski, odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który prefekta całkowicie uniewinnił, nie dopatrując się w jego postępowaniu cech karalnych.

Prokurator Grabowski, obecny minister Sprawiedliwości, wniósł od uniewinniającego wyroku skargę ka-

sacyjną, którą Sąd Najwyższy rozpatrywał w kwietniu. Obrońca podniósł wówczas ciekawą tezę, czy można uznać za obowiązujący akt władzy orędzie ministra Oświaty, wygłoszone przez radio. Sąd Najwyższy wywodów obrony nie podzielił i uniewinniający wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, stwierdzając w motywach m. in., że wyjątkowa forma wydania orędzia przez ministra Oświaty była dostosowana do wyjątkowej powagi chwili — ogólnej żałoby po zgonie marszałka Piłsudskiego.

Wobec tego sprawa rozpatrywana była ponownie przez Sąd Apelacyjny, który, wbrew wywiodom adw. Stypułkowskiego, uznał jednakże wyłączenie prefekta za noszące znamiona karalności i skazał go za to na karę 6-ciu miesięcy więzienia, przy czym kara ta została z mocy amnestji pochłonięta.

### Kronika telegraficzna

\*\* Lotnictwo japońskie odparło przeszło tysięczny oddział komunistyczny, który obiegł ufortyfikowane miasto Musung (Mandżuria połudn.-wschodnia). Podczas walki zginęło 32 Japończyków cywilnych i wojskowych, 43 odniosło rany, 8-miu zaś komunistów uprowadzili w charakterze zakładników. Dwie trzecie miasta leży w gruzach.

\*\* Wczoraj zdarzyła się niezwykła katastrofa w porcie helsiński. Duży holownik „Primus” wciągnięty został, podczas holowania przez statek „Atlantique” w wir i zatonał wraz z 4 osobami załogi.

\*\* Wodnopłatowiec angielski „Scipion” przymusowo lądował na Morzu Śródziemnym w pobliżu zatoki Mirabella. Jeden pasażer jest zabity, jeden zginął bez wieści, reszta uratowana.

\*\* W Afryce północnej poza wojskami tubylczymi zostanie tylko jedna dywizja włoska „La Sabaudia” i 5 dywizji „Czarnych koszul”.

\*\* Pierwsze 4 tygodnie wojny domowej w Hiszpanji kosztowały przeszło 2 miljardey pezetów (około miljarda 400 milionów zł.), co wynosi całkowity zapas złota w banku hiszpańskim. Liczba zabitych na froncie i rozstrzelanych na mocy wyroków doraznych przekracza 55 tys. osób.

\*\* Deputowani francuscy, którzy w piątek przybyli samolotem do Warszawy, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem odlecieli w dalszą drogę do Moskwy.

\*\* Ukończone zostały rokowania w sprawie linii lotniczej Praga — Moskwa (przez Rumunję, Kijów). Loty zostaną rozpoczęte z początkiem września br.

## Był jednocześnie żydem i katolikiem Jak to jest z wycnrtami?

Podczas pogrzebu doszło do awantury, a władze wstrzymały pogrzeb aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Wdowa oświadczyła, że nie wie o chrzcie zmarłego męża, a dzieci, jak stwierdzono, nie były chrzczone. Zmarły płacił składki na gminę żydowską, a równocześnie był członkiem i działaczem różnych organizacji społecznych i chrześcijańskich, za co otrzymał nawet srebrny krzyż zasługi.

W Warszawie zmarł 19 b. m. 35-letni urzędnik państwowy Jerzy Neumann. Koledzy zmarłego udali się do jego mieszkania, gdzie przekonali się, że rodzina przygotowuje pogrzeb żydowski. Wiadomem jednak było, że Neumann ochrzcił się przed kilku laty w Częstochowie i w burze podawał się za katolika.

Wobec tego koledzy zmarłego zamówili pogrzeb katolicki w parafji św. Florjana, podczas gdy rodzina chciała go pochować na kirkucie.

### APROWIZACJA WOJSK NARODOWYCH.



Wojska powstańcze zaopatrują się w żywność podczas odpoczynku w jednym z miasteczek hiszpańskich.

### BARYKADY W BARCELONIE.





# ECHA WIZYTY GEN. GAMELIN'A

O celach i wynikach wizyty szefa sztabu armii francuskiej w Warszawie nie masz żadnych wiadomości. Tem większe otwiera się pole do przypuszczeń i plotek. Nie zabrakło ich też w prasie europejskiej w tygodniu ubiegłym.

I my nie posiadamy żadnych informacji. Wystarczy wszakże orientować się jako tako w tem, co się dzieje w Europie, by sobie zdawać sprawę z tego, co oznacza ta wizyta pod względem politycznym.

Można z zupełną pewnością pewne rzeczy stwierdzić, można ustalić, czemu ta wizyta nie była, można wreszcie wyrazić pewne przypuszczenia co do tego, jakie miał zamiary rząd francuski, dając gen. Gamelin'owi zlecenie udania się do Warszawy.

Jest tedy faktem nie ulegającym wątpliwości, że przyjazd do Warszawy szefa sztabu armii francuskiej potwierdza istnienie sojuszu francusko - polskiego, oraz ściśle z nim związanego porozumienia wojskowego. W stosunkach polsko-francuskich stały się różne rzeczy nieporozumienia, zarówno z winy strony polskiej, jak francuskiej, nikt nie może zaprzeczyć, że wyniki nieporozumienia, zakłócające normalne stosunki. Lecz czynniki geopolityczne są silniejsze, niż przemijające tendencje przemijających rządów; przyjazd gen. Gamelin'a do Polski jest dobitnym tej prawdy potwierdzeniem.

Jest w dodatku rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, że kierownicy sił zbrojnych Francji i Polski mają do wspólnego załatwienia wiele spraw, wynikających z rozwoju wydarzeń; nikt chyba nie zaprzeczy, że w Europie odbywa się ewolucja polityczna w bardzo szybkim tempie. Wystarczy wskazać na to, że mamy do czynienia z faktem nowym — z przymierzem francusko - polskim i że do tego faktu musi być przystosowane porozumienie wojskowe francusko - polskie. Rzeczy podobnych jest więcej; nikt tedy nie może się dziwić, że między kołami wojskowymi Francji i Polski musi być stały i ścisły kontakt. Dziwić się raczej należało, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia kontakt ten był niedostateczny...

A dalej wypada stwierdzić, czemu wizyta gen. Gamelin'a w Warszawie z pewnością nie była i być nie mogła; — sądymy, że nie była i być nie mogła zapowiedzią jakichś radykalnych zmian w polityce dwóch państw. O takiej zmianie mogli myśleć i pisać tylko ci, co dawali wiarę plotkom politycznym, a więc z jednej strony ci, co wierzyli w to, że ostatni układ polsko - niemiecki był wstępem do sojuszu między Polską a Niemcami, z drugiej zaś strony ci, co żyli nie oparte na niczym nadzieje, że Polska zerwała z Francją i jest skłonna do wejścia w jakieś kombinacje polityczne, nazywane popularnie liniami, idącymi przez Berlin, Warszawę do Budapesztu, lub też przez Budapeszt, Wiedeń do Rzymu...

Nigdy nie wierzyliśmy w możliwość takich fantastycznych i bezsensownych kombinacji politycznych, będących w sprzeczności z naturą rzeczy, to też nie możemy się dopatrzeć w wizycie gen. Gamelin'a zapowiedzi jakichś radykalnych przemian w układzie politycznym Europy. Jest, naszym zdaniem, pozbawione realnej podstawy zarówno to, co się pisze we Francji o spodziewanych zmianach politycznych w Warszawie, jak i te wszystkie obawy, jakim dano wyraz w Budapeszcie i gdzieindziej, gdzie swoje pożądanie i fantazje brano za dobrą monetę polityczną.

W stosunkach między Polską a Francją odegrały pewną rolę (z pewnością zresztą niepotrzebnie) różne

# Państwo a gospodarstwo

## III. Konkretne zagadnienie

Zajmiemy się najpierw przypadkami, w których państwo zajmuje się bezpośrednio działalnością gospodarczą. Nawet liberalizm dopuszczał tę możliwość; uważał, że państwo może brać na siebie te zadania gospodarcze, których nie spełni prywatna inicjatywa. Liberalizm uznawał za dopuszczalne roboty publiczne, budowę mostów, dróg, kanałów wodnych i t. d. Prócz tego ze względów narodowych musimy uznać potrzebę prowadzenia przez państwo przedsiębiorstw, które są konieczne dla obrony kraju, a których nie stworzy, z tych lub innych przyczyn, kapitał prywatny. Naród nie może się stać łupem obcych z braku fabryk broni.

W myśl przyjętych założeń, te inwestycje publiczne i przedsiębiorstwa państwowe nie mogą być regulacją, lecz wyjątkiem w ogólnej sumie urządzeń produkcyjnych. Nie przynoszą bezpośredniego dochodu państwu, lecz raczej są źródłem wydatków; rentowne, pozapaństwowe gospodarstwo składa się na ich utrzymanie. Im większy jest dochód społeczny, wypracowany przez gospodarstwo narodowe, tym więcej pieniędzy może państwo obracać na te cele. Kraj ubogi, bez wielkich bogactw naturalnych i kredytu, nie może uruchomić wielkich robót publicznych i pozwalać sobie na zbytek przedsiębiorstw państwowych.

A następnie państwo, wkraczając bezpośrednio w sferę produkcji, nie może występować jako współzawodnik przedsiębiorstw prywatnych, zwłaszcza, gdy korzysta ze swego uprzywilejowanego stanowiska; byłaby to konkurencja nieoptymalna. Państwo musi się z tem liczyć, że te przedsiębiorstwa płać podatki na jego utrzymanie, także i na jego własną przedsiębiorczość. A nie można podkopywać rentowności gospodarstwa, z którego żyje skarb państwa.

Właściwy zakres oddziaływania państwa na gospodarstwo, niezwiązany z prowadzeniem przez nie bezpośredniej działalności gospodarczej, wyraża się w trzech kierunkach: a) działalność represyjna, wy-

rażająca się w ograniczeniu i usuwaniu niepożądanych przejawów działalności prywatnej; b) działalność, regulująca budowę społeczną i rozdział dochodu społecznego; c) działalność, popierająca wzrost produkcji i bogactwa narodowego. Wszystkie przejawy interwencjonizmu państwowego można sprowadzić do jednej z tych trzech kategorii.

Działalność represyjna wyraża się w różnych zakazach, zaopatrzonej w zrynek w sankcje karne. Zakazuje się np. zatrudniania nieletnich, używania w produkcji surowców, szkodliwych dla zdrowia, materiałów budowlanych, łatwopalnych i t. d. Prócz tych zakazów, uzasadnionych względami humanitarnymi, higieny i bezpieczeństwa, państwo może zaopatrzyć niektóre postaci organizacji gospodarczej, które z punktu widzenia społecznego są szkodliwe; np. zakazać niektórych form kartelizacji, tworzenia monopolów prywatnych, strajków w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Nie może być tych zakazów zbyt wiele, bo wtedy życie się do nich nie zastosuje i pozostaną martwym prawem.

Zakres działalności państwa, regulującej budowę społeczną i rozdział dochodu społecznego, jest bardzo rozległy i bardzo rozmaity. W naszych warunkach będzie tu wchodziła w rachubę działalność, popierająca rozwój warstw średnich, kolonizację wewnętrzną, racjonalną parcelację większej własności; celem jej będzie udostępnienie małym ludziom posiadanie własności, nawet z robotnika fabrycznego zrobić jej posiadacza. Oczywiście, że obok czysto społecznych względów, znajdują tu zastosowanie także i względy narodowe. Państwo może w tej dziedzinie działać w bardzo różny sposób: przez ustawodawstwo agrarne i przemysłowe, politykę podatkową i kredytową. Nie może tworzyć cieplarnianych egzystencji, lecz musi pomagać temu, co ma wewnętrzną siłę żywotną i stanie na własnych nogach.

Największe znaczenie ma działalność państwa, która pomaga rozwojowi wytwórczości i podnosi ogólne bogactwo. Wystarczy wspom-

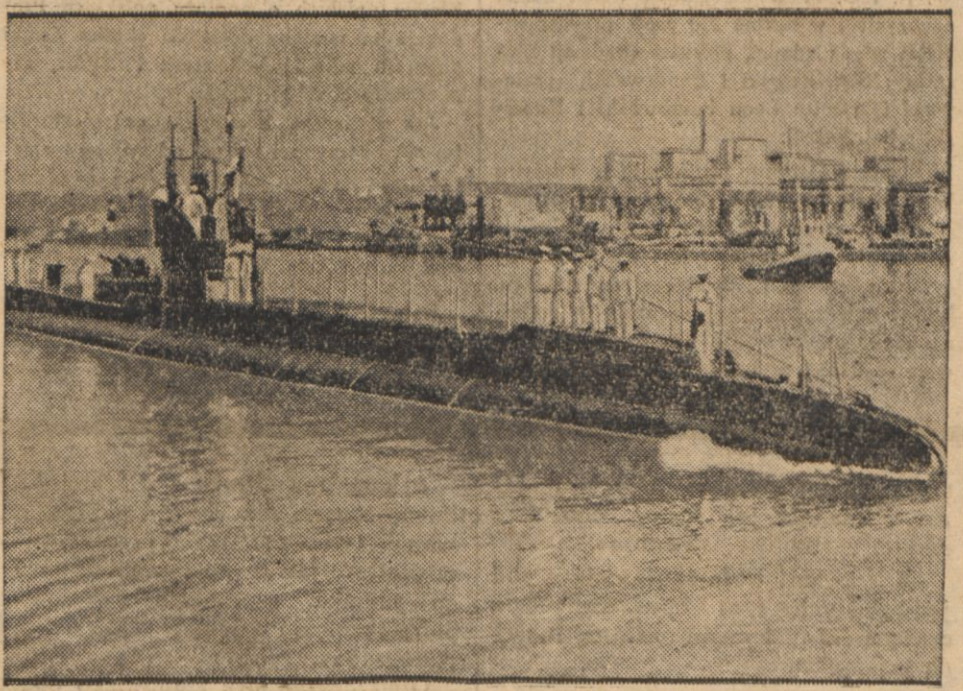
nieć o znaczeniu ochrony celnej, o doniosłości utrzymywania w odpowiednim stanie systemu pieniężnego. Państwo może tu albo działać w sposób wychowawczy, podnosząc kulturę ekonomiczną; np. dobrze zorganizowane szkolnictwo zawodowe stwarza niejako nowe kapitały. Albo też państwo pomnaża krajową wytwórczość przez trudności, stwarzane obcej. Czynnikiem, który służy gospodarstwu, jest nietylko bezpośrednia działalność państwa w tej dziedzinie, lecz również i dobry stan ogólnej administracji i prawa. Bez bezpieczeństwa mienia i życia, stałości instytucji prawnych, niema gospodarczego ładu i rozwoju.

Zadania, które spadają na państwo, są bardzo rozległe. Dzisiejsze państwo polskie wzięło na siebie więcej zadań, niż może ich udźwignąć, dlatego spełnia je źle, przynajmniej ich kosztem gospodarstwo narodowe. Musi się wyrzec tego, czemu nie może poddać, a wtedy potrafi lepiej i systematyczniej rozwinąć swoją politykę gospodarczą.

Nie powinno się przeciwstawiać państwa — gospodarstwa. Ideałem polityki narodowej powinna być pełna harmonia między państwem a gospodarstwem. Im to gospodarstwo jest silniejsze, bogatsze, tem szersze horyzonty otwierają się przed polityką gospodarczą państwa. Niechętny i wrogi stosunek biurokracji, czy też doktryny socjalistycznej do żywych sił gospodarczych, chęć panowania nad wszystkim, wszechstronnego regulowania życia, prowadzi do ruiny gospodarstwa, a tym samym i do słabości państwa.

Gospodarstwo, by mogło żyć, rozwijać się, przedstawiać dostateczną siłę obronną na przypadek wojny, płacić ciężkie podatki, musi mieć dostatecznie pewną i rozległą sferę działania. Niechaj państwo je ogranicza, niechaj zastrzeże dla siebie pewien zakres własnej działalności gospodarczej; ale niechaj między państwem a gospodarstwem będą poprowadzone stałe, wyraźne granice. Każdy powinien wiedzieć, co mu wolno robić, a czego niewolno. Zakres uprawnień władzy państwowej powinien być oparty na prawie, a nie wyrażać się w dowolności administracyjnej i zależeć od swobodnego uznania niekontrolowanej administracji. Tak zw. u nas silne rządy prowadzą rychło do słabości gospodarstwa, a przez to i skarbu państwa.

R. RYBARKI



W rumuńskim porcie Konstanza odbyły się uroczystości „święta morza”. Na zdjęciu pierwsza łódź podwodna, jaką otrzymała rumuńska marynarka woj.

względów ubocznych, natury nieistotnej, raczej osobistej, oraz niezrozumienie, zarówno w Paryżu, jak w Warszawie, rzeczy trwałych. Wreszcie, nie można zapominać o tem, że istnieją realne różnice w poglądach na metody polityczne między kierownikami polityki zewnętrznej Francji dzisiejszej, a opinią polską i że te rzeczy wymagają wyrównania i uzgodnienia. Spojrzenie na nie z punktu widzenia możliwości przyszłości wojny, wysłuchanie opinii tych, co o tej przyszłości muszą myśleć, może się przyczynić znakomicie do urealnienia przymierza francusko - polskiego, do zrobienia go żywym i czynnym. Tak patrząc na położenie, sądymy, że współdziałanie czynników kierowniczych w armjach polskiej i francuskiej, aczkolwiek nie jest oznaką jakichś przemian politycznych, może się znakomicie przyczynić do pogłębienia i usprawnienia

współdziałania politycznego, które — stwierdzamy to szczerze — wiele jeszcze pozostawia do życzenia.

Wreszcie — to już jest tylko przypuszczeniem — miała wizyta gen. Gamelin'a pewne bezpośrednie cele, związane z tem, że w Polsce kierownictwo spraw wojskowych i politycznych w jednych i tych samych spoczywa rękach. Do tej hipotezy skłania nas obserwacja polityki francuskiej w ciągu ubiegłych lat piętnastu. Polityka ta była dość uproszczona. Mało się interesowano w Paryżu układem sił społecznych i politycznych w Polsce i dynamiką rozwoju politycznego w naszym kraju. Opierano się na fakcie, że rząd spoczywał w ręku jednego człowieka i otaczającej go grupy i skierowano cały wysiłek ku zdobyciu sobie wpływu na te czynniki rządzące. Wynik tej polityki jest wiado-

my, nie sądymy, by świadczył o dobrze o zmyśle politycznym ludzi, którzy stali u steru polityki zagranicznej w Paryżu. Mimo pouczających w tym zakresie doświadczeń, widzimy, że zamiłowanie do tej samej symplistycznej metody istnieje w dalszym ciągu. Politykom współczesnym, wyrosłym w tradycjach liberalnych i indywidualistycznych, osoby zasłaniają często zbiorowość narodową, to też skłonni są oni do opierania swych planów i zamierzeń na przemijających jednostkach, miast szukać trwałego gruntu w czynnikach trwałszych i stalszych — w zbiorowości narodowej. Stąd płyną potem zawody i niepowodzenia...

Francja i Polska mają wielkie zadania wspólne do spełnienia w Europie. To też ich współpraca musi być oparta na podstawach mocniejszych, niż te, jakich szukają krótkowzroczni politycy doby dzisiejszej.

# PRZEGLĄD PRASY

## MY „ANTYPAŃSTWOWCY”

Znamiennym wyrazem radykalnej zmiany w nastrojach ogółu u nas jest zdeprecjonowanie przymiotnika „antypaństwowy”. Jeszcze przed sześciu, pięciu laty wojowano zarzutem antypaństwowości naprawo i nalewo, a zwłaszcza naprawo. „Antypaństwowym” był cały obóz narodowy. Postulowali się szczególnie chętnie tym przymiotnikiem różni karierowicze, którzy przeszli pod sztandar sanacyjnej dopiero wtedy, gdy w jego cieniu mieli zapewnione miejsce u żłobu. Dzisiaj ta z taką gorliwością szafowana antypaństwowość została tak gruntownie ośmieszona, że niemal znikła ze słownictwa politycznego, i to nawet z pewną szkoda, gdyż jest u nas obóz polityczny, istotnie, a nie tylko według terminologii sanacyjnej antypaństwowy (komunistyczny).

Omawiając różnicę między administracją a państwem zajmują się prof. Wasutyński w „Kur. Warsz.” także tą fałszywą „antypaństwowością”:

„Czytamy — pisze — w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylającym decyzję władzy powiatowej o rozwiązaniu Stow. młodzieży katolickiej w Sokolach, że starosta bez bliższego uzasadnienia, zarzucił organizacji, iż wpływa na młodzież „wybitnie w duchu antypolskim i antypaństwowym”. Można z łatwością odwrócić ten ciężki zarzut i twierdzić, że niechopnie szermowanie taką kwalifikacją zachowania się obywateli jest właśnie „antypaństwowe”. Jest bowiem rzeczą z punktu widzenia państwowego bardzo szkodliwa, jeżeli wmwawia się w szerokie sfery, usposobione opozycyjnie wobec posunięć administracji, że są wrogami państwa. Może to prowadzić do antagonizmu między państwem a społeczeństwem, który był cechą charakterystyczną okresu absolutyzmu i rządów policyjnych”.

Długo jeszcze istnieć będą szkody, jakie narobiło utożsamianie woli starosty lub komendanta posterunku po liści z wola państwa. Długo jeszcze istnieć będzie wśród ludności patriotycznej i ofiarnej wobec państwa rozgoryczenie spowodowane piętowaniem jej jako antypaństwowej. Największe nasilenie tego szkodliwego szaleństwa przeżyliśmy bodaj za rządów prem. Sławka i Jędrzejewicza.

## PROCES TROCKISTÓW

Naprawdę niewiadomo, co myśleć, o moskiewskim procesie Zinowiewa i towarzyszy. Co zwłaszcza sądzić o całkowitem „przyznaniu się” do winy oskarżonych? W czasie Wielkiej Rewolucji rządząca grupa Jakobinów oskarżała za reguły grupę konkurującą o zdradę stanu, by się jej pozbyć. Czy i obecnie w Moskwie proces trockistów ma tylko na celu pozbycie się przez Stalina szeregu ewentualnych konkurentów?

W „Gaz. Polskiej” wykazuje p. Otmar, dobry znawca stosunków sowieckich, pewne sprzeczności między aktem oskarżenia, zarzucającym Zinowiewowcom akcję terrorystyczną, a wyrokiem wydanym w styczniu 1935 r. na zabójców Kirowa.

„Podczas dwóch procesów po zamordowaniu Kirowa sowieckie władze śledcze i sądowe nie wykryły żadnej łączności pomiędzy organizatorami zabójstwa a Trockim, w motywach zaś wyroku skazującego Zinowiewa i Kamieniewa na długoletnie więzienie, w procesie t. zw. „centrum moskiewskiego”, (styczeń 1935 r.) powiedziano wyraźnie, że nie ustalono faktów, które pozwalałyby wręcz oskarżyć członków „moskiewskiego centrum” o wyrażenie zgody, lub danie jakichkolwiek wskazówek w kierunku popełnienia aktu terrorystycznego na osobie Kirowa”.

Jeszcze większą sprzeczność zawiera wstępny artykuł „Prawdy”, w którym m. in. czytamy: „Ujawniona została łączność Zinowiewowców z zagraniczną kontrewolucyjną organizacją Trockiego i systematyczny związek z faszystowską niemiecką ochraną (Gestapo)”. Kamieniew i Zinowiew są Żydami. Oskarżonych jest w obecnym procesie 12 Żydów. Czyżby ci Żydzi? Byli naprawdę agentami... ..dera? Trockik nazywa akt oskarżenia przeciw Zinowiewowi i jego 15 towarzyszom „największym historycznym fałszem sowieckiej biurokracji”. Największym czy nie — wydaje się ten akt oskarżenia bezstronemu obserwatorowi niewątpliwym fałszem.

Sowiecka „Prawda” omawiając historię „zohydzenia” kierownictwa partyjnego przez lewicowych opozycjonistów — osobiście atakuje Buchariną i Radką, naczelnego redaktora i naczelnego publicystę urzędowych „Izwestij”. Czyżby więc i stanowisko tych dwóch filarów komunizmu było zachwiane? Więc i oni nie są „czwsci”? Inne dzienniki donoszą, że i Rykow, b. prezes komisarzy ludowych ma być skompromitowany. Ze i redaktor „Zwizdy” w Mińsku, p. Rozenb'um jest „trockistą”.



# ZAŻYDZENIE SZKOLNICTWA

## I. Ciekawe ogłoszenia

W ostatnich dniach maja oraz z końcem sierpnia uwagę czytelników gazet zwraca długie ogłoszenie szkół prywatnych warszawskich, zawiadających o terminie egzaminów wstępnych. Ogłoszenie to, firmowane przez „Stowarzyszenie dyrektorów polskich szkół średnich prywatnych, i samorządowych” a unikające (oczywiście!) prasy Stron. Nar., zasługuje jednak, ażeby się nim nasza prasa zająła. Jest ono bowiem znakomitym przykładem tego czulego współzycia polsko-żydowskiego, które obecnie w dobie rzekomego ucisku żydostwa w Polsce, rozwija się coraz wspanialej.

Typowym objawem tej symbiozy jest choćby samo Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Prywatnych, które ma wprawdzie w nazwie słowo „polskie”, ale powinno właściwie nazywać się „polsko-żydowskie”. Należą bowiem do niego na równych prawach szkoły polskie obok szkół żydowskich; zarówno w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia, jak — o ile wiemy, także w prezydium — figurują przedstawiciele prywatnych szkół żydowskich obok reprezentantów szkół polskich.

Wspomniane ogłoszenia, redagowane zapewne przez wytrawnego sekretarza Stowarzyszenia, mają na celu oczywiście werbunek nowych uczniów, dostosowane są więc do tego rynku rodzicielskiego, którym interesuje się dana szkoła. I tak czytelnicy Gazety Polskiej (z 15 sierpnia) mają w wykazie szkół, zaleconych przez Stowarzyszenie, obok gimnazjum im. Piłsudskiego, im. Wołoskiej i innych polskich 16 szkół żeńskich, jeszcze gimnazjum żydowskie im. Perły Łubińskiej, toż samo, które w maju r. b., według do-

niesienia teży Gazety Polskiej miało cokolwiek ambarasu z powodu areztowania uczennicy Reginy Niessenbaum i Ireny (?) Gromb za rozklejanie plakatów komunistycznych. Wykryto wówczas, że na czele szkolnej grupy komunistycznej stała uczennica VII klasy, Estera Rojza Hojne. Cóż dziwnego, że Stowarzyszenie tytułem ekspiacji ogłasza dziś Perłę Łubińską właśnie w urzędowej Gazecie Polskiej — ramię do ramienia z polskimi, katolickimi szkołami?

W tym samym dniu znów czytelnicy „Kurjera Porannego” w dumnym wykazie 35 szkół ogłoszonych przez Stow. Dyrektorów Szkół Prywatnych obok takich szkół jak gimnazjum Tow. Szkoły Mazowieckiej, im. Zamojskiego, znajdują np. żydowską szkołę Laor (Nalewki 2, dyrektor Sz. Tenenbaum) oraz gimnazjum

żydowskie „Spójnia” (dyr. Józef Ramberg).

Żydowskie szkoły ogłaszają się więc za pośrednictwem Stowarzyszenia w prasie polskiej, licząc oczywiście na tych rodziców żydowskich, którzy rozczuwają się w polskiej prasie sanacyjnej. Ciekawostką jest jednak, że wspomniane Stowarzyszenie organizuje również ogłoszenia szkół średnich w prasie żydowskiej i że istnieją szkoły polskie, ogłaszające się w Naszym Przeglądzie, np. Gimnazjum Kreczmara, Zgromadzenia Kupców i t. p. Jest to oczywiście zarzucanie sieci na uczniów Żydów, którzy ciągle jeszcze pchają się do niektórych szkół polskich, licząc oczywiście na łatwiejszy dostęp do uniwersytetu po zdemontowaniu niewątpliwie polskiej matury.

# ZE ŚWIATŁA KULTURY

## KRONIKA KULTURALNA

**Muzeum Regionalne Ziemi Puckiej.** — Zbiory muzealne, nagromadzone w ciągu ostatnich lat przez inspektora szkolnego s. p. Bronisława Górnego w Pucku, które stanowiły zaczątek Miejskiego Muzeum Ziemi Puckiej, dzięki staraniom burmistrza Pucka p. mjr. Jana Szukoty, zostały ulokowane w specjalnej sali ratusza puckiego tak, że muzeum, które całkowicie podpadło, nanowem się podnieść. Poczyniono starania, by cechy: kowalski, krawiecki, szewski, miasta Pucka zostały w depozyt w muzeum swe historyczne naczynia cechowe, szlaczary, dokumenty z XV-go stulecia i t. d. Wszczęta została również dalsza akcja nad zgromadzeniem zbiorów dla tego regionalnego muzeum ziemi puckiej.

**Szukalski w Katowicach.** — Otwarto w Katowicach wystawę prac rzeźbiarza Szukalskiego. Wystawę urządzono w salach reprezentacyjnych Województwa Śląskiego.

**Z archiwum morskiego w Gdyni.** — Gospodarze Archiwum Morskie rozpoczęli drugi miesiąc pracy. W ciągu lipca uruchomiono następujące działy: podręczną bibliotekę informatorów, centralny katalog wydawnictw treści ekonomicznej i morskiej, znajdujących się w księgozbiorach gdynskich (publicznych i prywatnych), czytelnicy czasopism gospodarczych, kartotekę bibliograficzną zestawioną na podstawie czytania czasopism i gazet, i kartotekę statystyczną ruchu statków i obrotu towarowego dla portów bałtyckich. Praca w tych działach już jest zorganizowana i systematycznie prowadzona, przyczem nawiązuje się coraz bliżej kontakt z poszczególnymi firmami i jednocześnie z osobami, mogącymi poszukać informacji w tych dziedzinach. Obecnie przystępuje G. A. M. do zorganizowania dwóch dalszych działów: Archiwum materiałów obrazujących organizację i pracę poszczególnych portów oraz Serwisu informacyjnego G.A.M. dla sfer prywatnych.

**Nowe pomysły sanacyjne.** — W dn. 3 bm. odbyła się w auli państwowej szkoły morskiej w Gdyni inauguracja nowej imprezy sanacyjnej „wakacyjnego Instytutu sztuki”, zorganizowanego na skutek decyzji ministra W. R. i O. P. W inauguracji wzięli udział nauczyciele w liczbie 250 osób, przedstawiciele: władz admin., polskiej akademii literatury: Sieroszewski i Bandrowski, prelegenci Instytutu: Leon Pomorski i Huzarski (oba żydzi).

Otwarcia Instytutu w imieniu p. ministra W. R. i O. P. dokonał naczelnik Zawistowski, który podkreślił, że „Instytut wakacyjny sztuki” przeznaczony jest dla ludzi pracy, dla nauczycieli i działaczy oświatowych, którzy cały rok szkolny spędzają w trudzie na powierzonych sobie stanowiskach, czas więc spędzają tutaj jest okresem ich odpoc-

## Liceum Krzemienieckie gospodaruje

Stylnie Liceum Krzemienieckie, posiadające bardzo duże majątki własne, fundacyjne i państwowe, prowadzi znaczną gospodarkę, przedewszystkiem w dziale leśnym. Lasy liczące stanią na Wołyniu obszar 37.859,34 ha. w pow. krzemienieckim, dubieńskim, zdołubnowskim, rówieńskim i horochowskim i nadleśnictwach Miłostów, Dublany, Książka, Koza, Hurby, Suraż, Smyga i Krzemieniec. Rocznie wycięte jest mniej więcej 420 ha., uzyskując około 160 tys. metrów kub. masy drzewnej. Wartość przeciętna rocznej produkcji wynosi około 2 miliony zł.



W związku z gospodarką leśną, liceum Krzemienieckie rozbudowało przedsiębiorstwa przemysłowe, jak tartaki parowe w Lwowie, Smydze i Surażu, posadzki i suszarnie we Lwowie i Smydze, oraz fabrykę mebli w Smydze. W zakładach tego rodzaju pracuje około 350 robotników. Majątek zakładów wynosi 2.556.270 zł.

Liceum Krzemienieckie eksportuje na rynki krajowe i zagraniczne uszlachetnione półfabrykaty drzewne dębowe i cenniejsze gatunki drewna z drzew liściastych, posadzki, meble gotowe i narty. Prócz tartaków, Liceum Krzemienieckie posiada dwie cegielnie, dwie wapiarnie i pięć młynów.

Gospodarka rolna Liceum Krzemienieckiego ma również znaczenie kulturalne. W produkcji rolnej na sześciu folwarkach stosowane są najnowsze sposoby uprawy roli i nawozy szluczne, prowadzone są obory bydła rasy czerwonej polskiej, chlewnie białej angielskiej rasy, owczarnie rasy karakułowej, hodowla kur zielononózek, mleczarnia, serowarnia, szkółki drzew owocowych z próbą hodowli brzoskwin, winogron i moreli, gospodarstwa mleczne, hodowla koni na użytek własny i na remont dla wojska.

Na Targach Wołyńskich, w których Liceum Krzemienieckie od dawna bierze udział, demonstrowane są wszystkie rodzaje produkcji licealnej. Z roku na rok coraz obszerniej, coraz wszechstronniej gromadzi Liceum na Targach swój dorobek, ilustrując całokształt prowadzonej przez siebie gospodarki.

Liceum Krzemienieckie posiada wrywkę własny pawilon na Targach Wołyńskich. W roku bież. na VII Targach Wołyńskich w Równem zostanie wzniesiony nowy okazały pawilon licealny. Do budowy pawilonu tego Liceum również przystąpi. Liceum Krzemienieckie zajmie na VII Targach Wołyńskich w Równem miejsce mu należne z tytułu świetnych tradycji i doniosłej roli we współczesnym życiu Wołynia.

Prenumeruje bardzo ceniony w sferach oświeconych tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej

## „MYŚL NARODOWA”

pod redakcją Zyg. Wasilewskiego i Jana Rembielińskiego

z udziałem najcenniejszych pisarzy, XVI rok istnienia

Prenumerata wynosi:

kwartał zł. 9.—, półroczna 17.—, rocznie 32.—

Adres Administracji: Jerozolimska 17 (9.87-90). Adres Redakcji: Mokotowska 11 (9.25-46)

Konto w P. K. O. nr. 3.105.

Je obecnie w Hollywood nad filmem, który osnuty będzie na życiu generała Kazimierza Pułaskiego.

## POLACY ZAGRANICĄ

**Józef Hofmann w Buenos Aires.** — Bawi obecnie w Buenos Aires światowej sławy pianista polski Józef Hofmann, który dał szereg koncertów w miejscowym teatrze operowym „Colon”. Koncerty cieszyły się niebywałą frekwencją publiczności.

## Stan budowy Muzeum Narodowego w Krakowie

Prace przy budowie monumentalnego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie postępują szybko naprzód, między innymi dzięki z istnieniu szkieletowego systemu budowy, umożliwiającego wykonanie szeregu robót na wszystkich kondygnacjach równocześnie. Wykonano ostatnią partię robót żelazobetonowych na najwyższej kondygnacji gmachu, która mieścić będzie sale wystawowe, przeznaczone na galerje malarstwa polskiego. Wysokość tych sal sięgać będzie 2 pięt.

Prace nad przykryciem całości budynku płaskim dachem żelazo-betonowym również są już na ukończeniu. Jedynie wspomniane wyżej galerje obrazów, wschodnia i zachodnia, otrzymają dla górnego oświetlenia sal dach z żelaznym szkieletem konstrukcji spawanej,

stanowiącej oprawę dla tafli szklanych. Montaż konstrukcyj żelaznych już rozpoczęto.

Niezależnie od betonowania dachów płaskich na niższych piętrach, wypełnia się gotowy szkielet murami z cegły, a w przyziemiu, korzystając z pogodnego lata, wykonane są izolacje fundamentów od wód gruntowych i wilgoci. Ponadto zakładane są w poziomie fundamenty sieci kanalizacyjnej oraz rurociągi do instalacji centralnego ogrzewania. Równocześnie wmurowuje się szereg kanatów blaszanych do mechanicznego wentylowania sal wystawowych. Ukończenie wszystkich tych robót przewidywane jest w bieżącym sezonie. Jeśli pogoda dopisze, z końcem lata r. b. budynek w stanie surowym zostanie ukończony.

## HANNA KRZEMIEŃSKA

# WRAŻENIA BALOWE

### Igraszka psychologiczna

Dopiero teraz, w chwili rozbitcia marzeń, czuje jak strasznie, jak bezgranicznie go kocha. Serce jej rozdziera się, głowa szaleje — a on nigdy o tem wiedzieć nie będzie! Ta chwila rozpacz przemienia bez śladu, jak cała jej młodość, pozostawiając po sobie tylko piołunowe wspomnienie i może kilka pierwszych włosów siwych. W tej chwili żyje życiem wzmożonym; w myślach przeraźliwa jaśność, nerwy wstrząśnięte i wibrujące, po to, aby w całej pełni czuła to, co traci.

W tej chwili dostrzega królewski wzrok jego w siebie utkwiony, twarde jak stal, obojętny i zimny jak lód. Dostrzega zmarszczone pionową drgającą mu na czole. — Tak! to już niedowołalnie skończone. Pojmuje: on już oddawna wyrzucił ją z serca i myśli, jeszcze wówczas gdy w ów wieczór pamiętny, siekający deszczem, dom ich opuszczał. Teraz on jej nie ceni.

I do tej płomiennej, piekającej boleści, która dotąd paliła jej serce, zakrada się cierpienie inne, lodowate, ciężkie, gnębzące jak całun śmiertelny, jak gdyby żagwią gorejącą przynięta powszednia i pospolita plachta wygasłego popiołu.

Teraz on zbliża się do Dory Goldberg, pięknej bankierowej o ruchach gibkich i zwinnych przyczajonej pantery, która już oddawna ku niemu wysłała niecierpliwie błyski migdałowych oczu i węże kuszących uśmiechów.

szystego ze strusich piór wachlarza. Na ustach jej igrają chochliki, lekkie, żartobliwe, swawolne.

— Kocham! woła spojrzenie z pod jedwabistych rzęs opuszczonych, z czającą się pod niemi okrutna, lubieżną tajemnicą.

— Zgadnij! — śmieją się przewrotnie, purpurowe rozchylone wargi, błyskając drapieżnie białymi, ostrymi kłami.

— Pragnę! — tchnie rozkosznie przegięta kibiś, o okrągłych ponętnych kształtach, jak gdyby omdlewających z nadmiaru żaru upalnego, szeleszcząc drażniącym szepciem jedwabiu.

A teraz podnoszą się ocieślały powieki i jak z pod osłony chmury promień słońca, przebija błysk palący, obietnicę pełny, jakiejś płomiennej przesywającej, ostrej do szalu i męki rozkoszy.

— Weź mi!

Pomiedzy temi zuchwałemi, bezwstydnyimi żrenicami i wejrzaniem wpatrzonym w nią mężczyzny, zawiązują się jakieś tajemnicze prądy magnetyczne...

Serce Jadwigi ścisną się i targa, jakby szarpnięte harpunem, czuje ból szarpący ją pazurami, przenikający wszystkie fibry.

Wcisnięta we framugę okna, zimna, obojętna na pozór, patrzy polskąskującymi żrenicami — i znowu nienawidzi i kocha.

— Kocham Cię! chodź! — szarpie się w jej wnętrzu. — Chodź! piścić pragnę twe oczy surowe, twoje czoło dumne...

— Chodź! Zabiję Cię!

A kształtna główka z włosami gładko ułożonymi ma wygląd antycznej kamei, tylko nozdrza biją chwytając powietrze, jak u pędzącego stepowego rumaka, a oddech gwałtowny pierś skromnie opiętą w białe draperje rozsada.

Opuszczając swe stanowisko obserwacyjnie, wchodzi do nawpół przyściennego buduaru. Pragnie spokoju, zbyt dumna, by stawać w jednym rzędzie z Dorą i wespół z nią ubiegać się o jego względy.

Tu pusto prawie, — tylko przed wielkim zwierciadłem w głębi starsza dama poprawia włosy młodziankiej panience, nie szczedząc jej przytem troskliwych napomnień i uwag.

Jadwiga usiadła w głębi, w mroku bieleje jej sukienka. Wygląd ma zupełnie poprawny, przystojnie nudzącej się panny, tylko głowa nerwowym ruchem tuli się do poduszki kanapy.

— Więc cóż mam począć moja ciciu? — Ze zwójów różowego tiulu odzywa się płaczący głosik żalony.

— Ależ moja Tereniu, panuj nad sobą! Słaby chyba nie pozna, że płaćkała. Co sobie ludzie pomyślą? On sam wymyślać się z ciebie gotów. No! musisz już wracać do sali, zaczęła grać mazura.

— Nie mogę ciciu! Nie mogę! Nie chcę tańczyć! On przecież teraz wyraźnie odemnie stroni!

— Dziecko! to przecież codzienna historia! Kto tego nie przeżywał? Nie trzeba tego tak brać do serca. No otrzyj oczy, uśmiechnij się, i staraj się chociaż zewnątrz okazać wesołość. Nie możesz przecież narażać się na ludzkie języki...

Ciotka uprowadza Terenię, jak mo-

tyłka ze smutnie obwisłymi skrzydełkami. Do buduaru wchodzi dwie poważne damy, w wieku w którym kobieta przestaje być aktorem życia, a staje się jego obiektywnym widzem.

— Ależ obnażyły się dzisiaj! — zauważa jedna rozsiadając się wygodnie w fotelu. — Gdyby miały chociaż coś istotnie ładnego światu do pokazania a tymczasem w większości wypadków, — pożałuj Boże!...

— Cóż chcesz? — odrzekła druga. — to zwykła podaż towaru na który panuje największy popyt. Mężczyzna głównie ceni w kobiecie jej stronę zwierzęcą, — więc usiłują dostosować się do jego upodobania. Długoletnie doświadczenie nauczyło ją, czem może wzbudzić i przykuć jego ucieczkę.

— Prawda! kobiety zwyciężają na całej linii.

— coż dziwnego? Czegóż mężczyzna żąda od kobiety? przecież nie tej górnej miłości, filozofującej lub zropanzonej, lecz takiej, w której czerpie rozkosz i upojenie. Ukaz złotny uśmiech, a najważniejszego mędrca doprowadzisz do szalu — odśłoń za-płakaną twarz myślicielki, a odpędzisz najgorętszą miłość.

— Niestety! my Polki popielniamy błąd idealizując miłość. C'est plus fort que nous, — szukamy w mężczyźnie serca. Tymczasem aby go opanować, należy zwrócić się do jego zmysłów — bo on tylko na tę nutę jest czuły. On nawet szczerze żałować gotów, że ta która go nęci, jest bezduszna i bezmyślną istotą, chociaż gdyby mu nie działała na zmysły, równie szczerze by od niej uciekł.



# Państwowe Zakłady Gospodarcze

## przyczyniają się do ukrainizacji Polaków

Lwów, w sierpniu.

Wielka małopolska wytworzyła własny typ spółdzielni rolniczo-spożywczej, odmiennej od innych dzielnic Polski. Początek organizacji spółdzielczości Małopolski sięga daleko jeszcze przed wojną światową.

Zakorzeniony na wsi pejzaz handlowy, głęboko wżerał się w nędzę galicyjskiego chłopca. Wżerał się lichwą pieniężną i towarową.

Na przełomie wieku XIX i XX południowe ziemie Rzeczypospolitej, pokrywają się gęstą siecią organizacji Kółek Rolniczych. W łonie Kółek Rolniczych rozwija się prąd pracy gospodarczo narodowej. W tym celu Kółka Rolnicze zakładają własne sklepiki, sklepy Kółek Rolniczych, które przystępują do walki na wsi z lichwą towarową, a do walki z lichwą pieniężną — przy pomocy Kółek

Rolniczych powstają kasy oszczędnościowe - pożyczkowe, później nazwane Kasami Stefczyka.

Rozbudowana sieć Sklepów Kółek Rolniczych, aby skutecznie walczyć z lichwą towarową — musiała znaleźć oparcie o własne hurtownie. Sklepy Kółek Rolniczych, domagają się zakładania powiatowych hurtowni. Powstają Składnice Kółek Rolniczych, które jako spółdzielcze hurtownie powiatowe, rozpoczynają swoją działalność w okresie przedwojennym, w ciężkich warunkach gospodarczych i finansowych.

Niestrudzoną pracą pionierów, jeszcze przed wojną, Składnice Kółek Rolniczych tworzą już własne łożysko pracy gospodarczo narodowej. Zajmują się dostarczaniem artykułów potrzebnych wsi, oraz w miarę możliwości skupem jej produktów.

Lata wojny światowej, której kościół wrażał, przez długi okres u podnóża Karpat, zahamowały rozpęd, za dały ciężkie ciosy tej pracy, lecz jej nie zniszczyły.

Zniszczyć tej pracy nie mogli. Oprócz bowiem zasad spółdzielczych pionierzy organizacji Składnic Kółek Rolniczych głęboko w sercach mieli wrytą pracę Narodową.

Gorszy się kryzys. W okresie kryzysu załamuje się centrala handlowa Składnic Kółek Rolniczych — Związek Ekonomiczny.

Jednak spółdzielnie Małopolski nie pozostały, bez własnej centrali. Ci co w okresie przedwojennym kładli cement w budowę fundamentów wielkiego gmachu spółdzielczego Małopolski — po załamaniu się Związku Ekonomicznego — organizują własną centralę handlową. Centralę opartą o inne zasady, zasady zdrowe, odmienne od utartych szablonów, służącą pracą wyłącznie dobru swych członków. Organizują Zw. Handlowy Spółdzielni Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych we Lwowie.

Związek Handlowy w trzyletniej swej działalności, powiązał własne organizacje, rozszerzył pracę powiatowych hurtowni, zakłada nowe hurtownie w odpowiednich ośrodkach, które obsługują Sklepy Kółek Rolniczych i sklepy chrześcijańskie.

Polskie Spółdzielnie wysunięte na rubieżach Wschodniej Małopolski, częstokroć są całą ostoją życia narodowego.

Ukraińska spółdzielczość, która w pracy swej stara się skupić nie tylko chłopca ukraińskiego, ale i ukraińszczyznę chłopca polskiego, coraz bardziej pogłębia swe prace w tej dziedzinie. O rozwoju spółdzielczości ukraińskiej wymownie świadczą dane

statystyczne o zwiększającej się ilości członków i placówek.

Rozwój i ugruntowanie się naszych Spółdzielni Kółek Rolniczych w Małopolsce Wschodniej jest sprawą bardzo ważną. Jednak stwierdzić musimy i to z całą przykrością, że placówki te mają być otoczone pewną opieką — są wręcz nader dziwnie traktowane.

Mam na myśli sprawę hurtowego handlu artykułami jak: nafta, sól, drożdżami, hurtownie tytoniowe i t.p. Artykuły te znajdują się przeważnie w rękach kupców żydowskich, lub też w spółdzielniach ukraińskich.

Od kilku już lat spółdzielnie Kółek Rolniczych, starają się o uzyskanie w „Polminie” komisowych składow nafty. Mimo posiadanych ku temu odpowiednich warunków, usilnych starań, tak przez własną centralę jak i bezpośrednio, spółdzielnie otrzymały odmowne załatwienie tej sprawy z wyjaśnieniem, że Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych udzieliła takich składow spółdzielniom ukraińskim i na tym terenie spółdzielniom polskim udzielić nie może(!).

Teren rozsiągniętych spółdzielni ukraińskich, to całe trzy województwa południowo-wschodnie i dlatego polskie spółdzielnie na terenie polskim i do tego z państwowej fabryki, komisowych składow nafty otrzymać nie mogą.

A wolne składy soli, hurtownie tytoniowe, są w rękach żydowskich. Jeżeli Żydzi nie otrzymali ich bezpośrednio, to wydzierżawili je od tych, którzy je otrzymali.

Sprawa handlu hurtowego drożdża mi, dla polskiego hurtownika czy spółdzielni, również jest niemożliwością. Kartel drożdżowy (a czas żeby już był rozwiązany), obsadzony jest przez Żydów, którzy przyprowadzili sprzedaż hurtową Żydom prawie w każdym miasteczku. Gdy spółdzielnia, lub kupiec chrześcijański zwróci się o przydział drożdży bezpośrednio z fabryki, odsyła się go do „Untenbauma” lub „Apfelkranza”.

No, a przecież główny artykuł nabycia naszego rolnika to sól, nafta, machorka... i jeżeli polski rolnik, czy robotnik nie znajdzie tych artykułów w polskiej hurtowni spółdzielczej, we własnej organizacji, to nie dziwnego, że z roku na rok, spółdzielnie ukraińskie — będą powiększać zastępy swych członków kosztem właśnie naszej organizacji i staną się narzędziem rusyfikacji.

W ten sposób państwowe przedsiębiorstwa gospodarcze pracują na niekorzyść społeczeństwa polskiego. Czy to jest słuszne?

# Głodówka inż. Doboszyńskiego

Jak się dowiadujemy, wszelkie dotychczasowe interwencje w Ministerstwie Sprawiedliwości w kierunku zezwolenia na widzenie się inż. Doboszyńskiego z umierającą matką,

pozostały bez rezultatu. Inż. Doboszyński postanowił głodować na znak protestu, iż mu nie pozwalają na zobaczenie się z umierającą matką.

# Manifestacje narodowe w kraju

Podajemy dziś nową serię zwyciężonych sprawozdań z obchodów 16-iej rocznicy odparcia napaści bolszewickiej, urządzonych w całym kraju przez Stronictwo Narodowe.

## STAROGARD

Pomorzanie okazało obchodowo rocznicę sierpniową. W Starogardzie odbył się zjazd powiatowy, który zgromadził na zebraniu z górą 3 tysiące ludzi. O godz. 9,30 po raporcie który złożył kierownik pochodu p. Zbylicki przesyłał Zarz. Pow. dr. Bałewskiemu, a ten skolei prez. zarz. okr. Str. Nar. ks. Chudzińskiemu, wyruszył pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie sprawne oddziały narodowców przemarszowały na zebranie do „Strzelnicy”. Po drodze na ulicy Młyńskiej władze Stronictwa przyjęły defiladę, witając poszczególne oddziały podniesieniem ręki. Zebranie zagał dr. Bałewski, Przemówienia wygłosił: ks. prez. Chudziński i pani Więckiewiczowa. Referat główny wygłosił p. mec. dr. Susehecki.

## TCZEW

Zjazd powiatowy w Tezewie zgromadził z górą 1.500 członków Stronictwa Narodowego. O godz. 10 prez. powiatowy Pewiński zdał raport sekretarzowi okręgowemu red. Ciesielskiemu, poczem udano się pochodem do kościoła św. Józefa. Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami i transparentami, który ruszył na plac Br. Pierackiego. Obok oddziałów Stronictwa Narodowego zgromadziły się tłumy publiczności. Z zaimprovizowanej mównicy przemówił red. W. Ciesielski. Jako drugi mówca wystąpił prez. powiatowy Pewiński. Mieszkańcy Tezewa witali narodowców niezwykle serdecznie.

Obchód narodowy nie był przez nikogo zakłócony. Jedynym w drodze na zjazd milicja socjalistyczna zaczęła kol. Kasprowicza. Kol. Kasprowicz silnym ciosem zwałił z nóg napastnika, poczem cześć rech dalszych socjalistów, którzy biegł powetować klęskę swego towarzysza, otrzymało po jednym dobru uderzeniu pięści i z guzami odeszło. Po tej odprawie umundurowana milicja socjalistyczna szybko się oddaliła.

## WEJHEROWO

Starostwo nie zezwoliło na odbycie zjazdu. Odbyło się tylko zebranie dla

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU, ŁUPIEŻU, LYSIENIU STOSUJE SIĘ MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWA I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWA GASECKIEJ (z KOSUTKIEM)

# Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: sobota „Rabus”; niedziela „Trochę słońca dla Renaty”.

## Kina polskie:

Apollo: Zapomniane twarze.  
Promień: Kapitau Blood.  
Stella: Nie miała baba kłopotu.  
Sztuka: Broadway Bill.  
Świt: Pat i Patachon.  
Uciecha: Syn admirała.

Z teatru miejskiego. W dniu dzisiejszym po miesięcznym urlopie teatr im. Słowackiego wznawia przedstawienia da fją na początek dwie sztuki, które w miesiącu lipcu cieszyły się wśród publiczności największym powodzeniem. W dniu dzisiejszym odegrana zostanie komedia K. Czapka p. t. „Rabus”.

Zjazd Międzynarodowej Federacji Kombatantów. — 6 i 7 września b. r. przybywają do Krakowa uczestnicy zjazdu FIDAC'u (Międzynarodowa Federacja b. Kombatantów). Do Krakowa przybędzie 180 kombatantów reprezentujących 11 państw.

Godziny przyjęć w zarządzie miejskim. — Zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od dnia 24 sierpnia wszystkie urzędy i biura zarządu miejskiego oraz zakładów i przedsiębiorstw miejskich będą przyjmowały interesantów w godz. od 10 do 12-iej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Główna kasa miejska przyjmuje interesantów od 9 do 13-iej, w soboty do 12,30. Dziennik podawczy zarządu miejskiego przyjmuje pisma od godz. 8 do 14,30, w soboty do 13-iej a w niedzielę i święta od 11 do 12-iej.

Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet. — Dnia 26 b. m. rozpoczyna w Krakowie obrady VII Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet, z wyższym wykształceniem. W Collegium Novum urzęduje już codziennie referentka prasowa kongresu p. Stanisława Goreska, która udziela informacji dotyczących zjazdu i obrad.

Pociągi popularne w niedzielę. — Na nadchodzącą niedzielę organizowane są następujące wycieczki popularne: z Krakowa do Wisły „Lux torpeda” odjazd z Krakowa w sobotę o godz. 17,16, powrót z Wisły w niedzielę o godz. 20,40. Cena przejazdu 10 zł. 40 gr., z Ustronia do Zakopanego „Lux torpeda” wyjazd z Ustronia w niedzielę o godz. 6,45, powrót do Ustronia o godz. 23,30. Nadto wyjedzie z Krakowa pociąg popularny do Krzeszowic w niedzielę rano.

Szantażysta z Klaja. — Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadł onegdaj absolwent 7 klasy gimnazjalnej Leonard Nowak. Nowak pochodzi z Klaja, a oskarżony jest o szantażowanie reemigranta z Ameryki Karola Szczudły, który kilka lat temu przybył do kraju i przywiózł ze sobą 50.000 dolarów. Nowak zaczął szantażować Szczudłę, domagając się w anonimowych listach 30.000 dolarów — groząc w razie niezłożenia ich śmiercią. Zniechęcony Szczudła wyjechał z powrotem do Ameryki. Nowak nie dostał ani dolara, znalazł się natomiast przed sądem, gdzie otrzymał 4 miesiące więzienia z zawieszonym wykonaniem kary.

Krwawa eksmisja. — W domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 83 eksmiszowana ubogą kobietę nieznanego nazwiska. Przy eksmisji asystował posterunkowy P. P. st. Szczupak. W pewnym momencie z niewiadomych przyczyn eksmiszowana kobieta chwyciła siekierę i zadała nią posterunkowemu Szczupakowi głęboką ranę w głowę. Broczącego krwią stróża bezpieczeństwa w stanie bardzo ciężkim odwieziono Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

## JAROSŁAW

Komendant „Legjonu Młodych” zakłada Chrześcijańskie Związki Zawodowe — Do Jarosławia przybył przed rukiem p. Z. Baczyński, student filozofii, znany wśród kolegów ze swych radykalnych poglądów. Stał się on czele komunistycznego „Legjonu Młodych”. Dzisiaj uwieczki opuścił swego komendanta tak, że został sam wraz z kilkoma zwolennikami. P. Baczyński jest jednak przebiegły. Widząc, że „Legjon Młodych” się rozpada, pragnie swoją ideę (?) zaszczerpić wśród robotników. Zyskawszy sympatię nowego proboszcza ks. Opalińskiego, zakłada za jego wiedzą i pomocą „Chrześcijańskie Związki Zawodowe”, które mają stanowić przeciwwagę socjalistycznym związkom. Nie wiemy w jakim celu p. Baczyński, komendant „Legjonu Młodych” robi się nagle arcykatolikiem i chce również uczynić z robotników jarosławskich takich samych „Chrześcijańskim Związkom Zawodowym, jeżeli zakłada je i jest ich wiceprezesa p. Baczyński, a sekretarzem również członek „Legjonu Młodych”. Nie wolno dzisiaj bałamuć robotnika. Jeżeli robotnik chce zerwać z socjalizmem, to nie należy go pchać w objęcia takiej organizacji sanacyjno-komunistycznej, jak „Legjon Młodych”.

## KIELCE

Redukcja robotników w tartaku państwowym. — Na okres 2-ich miesięcy zostało zredukowanych w państw. tartaku w Kielcach 151 robotników z ogólnej liczby 204, więc obecnie jest zatrudnionych zaledwie 53 robotników. Podczas

tych feryj letnich jest dokonywany remont maszyn, więc spodziewać się należy, że po przerwie tartak państwowy znów zatrudni wszystkich robotników.

Praca dla bezrobotnych. — Mimo, że w obecnym sezonie budowlany nie występuje w ostrej formie sprawa bezrobotnych, p. wicewojewoda Bieniewski przyjął delegację bezrobotnych w osobach Z. Wasiaka, Wł. Siudaka i Wł. Walkiewicza i przyrzekł tej delegacji zatrudnić tych bezrobotnych, którzy jeszcze dotąd pozostają bez pracy, przy robotach nad odbudową szosy Kielce — Chmielnik.

Krwawe porachunki rodzinne. — Jasek Goldszlegier wraz z komornikiem zawiązał się w domu najbogatszych w Kielcach Rozenholtów, właścicieli pięknej kamienicy przy ul. Focha Nr. 26, w celu zajęcia rzeczy na pokrycie pretensyj majątkowych. Między właścicielką domu Rozenholtzową, a jej siostrzeńcem Goldszlegierem przyszło do ostrej wymiany słów, w wyniku czego Goldszlegier chwycił nóż i pchnął ciotkę w gardło. Nieszczęśliwa zalana krwią runęła na schody bez przytomności. Ciężko ranna, nie dająca nadziei powrotu do zdrowia zaopiekowali się sprowadzeni na miejsce lekarze, a napastnika aresztowała policja.

Min. Poniatowski. — W środę 19 b. m. bawił w Kielcach i okolicy minister rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowski, który wzywiał Kielecką Izbę Rolniczą, a następnie razem z wojewodą p. Dziadoszem zwiedził tereny powiatów opoczyńskiego i koneckiego, dotknięte klęskami żywiołowymi. Następnie po zwiedzeniu powiatów jędrzejowskiego, kieleckiego i dżeckiego pan. minister wrócił do Warszawy.

## PUCK

Nieudała jazda na gapę. — W pobliżu latarni morskiej w Rozewiu zatrzymał się statek grecki „Kanos”, idący z Gdyni z ładunkiem węgla, spuścił szalupę i przywiózł nią na brzeg jakiegoś młodego Żydkę, jak się okazało ze Lwowa. Żydek ten pokrywając dostał się na okręt grecki i chciał „na gapę” odbyć podróż, został jednak jeszcze na terytorium polskich wódch zauważony. Kapitan statku kazał wysadzić go na brzeg. Policja zabrała go do Gdyni.

## TCZEW

Chciała przemycić 18 tys. zł. — Funkcjonariusze brzozy dewizowej granicznej placówki Kontroli Skarbowej aresztowali i odstawili do dyspozycji władz prokuratorskich Niemkę, właścicielkę nieruchomości, 38-letnią Charlotte Rosową, zamieszkałą w Bydgoszczy przy ul. Świętojańskiej. Usiłowała ona przemycić do Gdańska ksążeczkę Banku Poznańskiego dla Handlu i Przemysłu na kwotę 18 tys. zł., 2 obligacje Pożyczki Narodowej po 150 zł. wraz z 30 kuponami, 500 zł. w gotówce (które jednak zgłosiła), oraz dwie złote przedwojenne niemieckie monety 20-tomarkowe.

## ZALESZCZYKI

Śmierć kapitana - pilota. — Nad wsią Dobropol w pow. zaleszczyckim wpadł w korkociąg samolot 6 pułku lotn., pilotowany przez kpt. - lotnika Piotra Kuhr. Wskutek katastrofy samolot uległ zniszczeniu. kpt. Kuhr poniósł śmierć, a por. - obserwator Mannechein odniósł ciężkie obrażenia.

# Z CAŁEGO KRAJU

# w Łodzi

Oddział „Warszawskiego Dziennika Narodowego” „Tygod. Politycznego W. D. N.”

mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 86, tel. 153-33.

Załatwia sprawy prenumeraty kolportażu i ogłoszeń

Pogrzeb zmarłego lotnika odbył się ub. czwartku we Lwowie. S. p. kpt. Kuhr, liczący lat 37, został pochowany z honorami wojskowymi na cmentarzu Łyczakowskim.



# Handel chmielem w rękach żydowskich

„Kurjer Poznański” zamieszcza następującą uwagę:

Jak wykazuje statystyka, największą produkcją chmielu uprawia się na Wołyniu, jakkolwiek najstarszym okręgiem chmielarstwa jest Wielkopolska.

Piwo wielkopolskie słynęło od niepamiętnych czasów jako wyśmienicie przyrządzone. Wzmianki o tem spotyka się już w kronikach XII wieku. Z początkiem uprawiano chmiel tylko w ogrodach i przy domach. Uprawę tej rośliny podnieśli tu w znacznej mierze „Bracia Czescy”, przybyli do Wielkopolski w XVI w. (podobnie przedwojenna kolonizacja Wołynia przez Rosjan Czechami przyczyniła się do rozwoju chmielarstwa na tym terenie).

W połowie XVIII wieku zaczyna się właściwy rozwój chmielarstwa wielkopolskiego. Najwięcej chmielu uprawia się w dorzeczu Noteci i w okolicach Inowrocławia.

Z początkiem XIX wieku Nowy Tomiśl zaznacza się jako centrum chmielarstwa. Rząd niemiecki, uważając glebę i klimat Wielkopolski, za bardzo podatne, zaczyna propagować uprawę chmielu na tym terenie, wskutek czego chmiel wielkopolski zdobywa „Grand Prix” szeregów europejskich wystaw rolniczych.

W drugiej połowie XIX w. wskutek znacznego spadku ceny chmielu zmniejszyła się ilość produkcji. Z początku XX w. nastąpił dalszy spadek uprawy wskutek światowej nadprodukcji chmielu.

Po wojnie światowej trzeba było odbudowywać gruntownie wielkopolskie chmielniki, które znów znacznie ucierpiały wskutek ostatniego kryzysu.

Obszar, zajęty pod uprawę chmielu w Polsce, wynosi 2.700 ha, z czego na Wołyń przypada aż 1.850 ha. Na Wielkopolskę — zaledwie 200 ha przy zbiorze 2 tys. ctr. pojedynczo. a wartości 400 tys. zł.

Na terenie województw centralnych i Małopolski uprawiają chmiel prawie wyłącznie duże gospodarstwa rolne, zajmując przeciętnie po 5 — 10 ha.

Natomiast na Wołyniu i w Wielkopolsce są chmielniki wybitnie drobnej własności z oazami chmielnika dużej własności w Nowym Tomiślu. Przyczyna tkwi w tem, że uprawa chmielu na terenach kresowych: wschodnich i zachodnich została zaprowadzona przez mańskich kolonistów czeskich.

Produkcja chmielu jest pod opieką izb rolniczych, które powierzają prace fachowe organizacjom fachowym chmielarstwa: dla Wołynia istnieje Wołyńskie Towarzystwo Chmielarstwa w Dubnie, a dla Wielkopolski — Związek Plantatorów Chmielu w Nowym Tomiślu. Lubelska organizacja chmielarstwa dla województw centralnych nie wykazuje żywej działalności.

Blisko 83 proc. naszego chmielu idzie na eksport. Wywozimy chmiel nie tylko do państw europejskich, lecz i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz na Daleki Wschód — do Chin i Japonii. Wołyński chmiel dociera bezpośrednio do browarów chińskich. Krajowe browary zużywają zaledwie 7,5 tys. cent. rocznie (na 1.034 tys. cent. produkcji polskiej). Wobec takiej sytuacji na rynku wewnętrznym zależy dzisiaj tylko od rynków światowych.

## Rolnictwo na Targach Wołyńskich

Na tegorocznych Targach Wołyńskich urządzonych będzie pawilon wystawowy, zawierający ekspozycję rolniczą o charakterze handlowym. W ten sposób rolnictwo wołyńskie będzie miało możliwość za pośrednictwem Targów wyjścia na szerszy rynek ze swymi wytworami i nawiązania ścisłego kontaktu z odbiorcą.

## Brak robotników w Prusach Wschodnich

KWIDZYN (PAT). W przemyśle metalurgicznym i budowlanym Prus Wschodnich istnieje niedostateczna ilość fachowców i robotników wykwalifikowanych. W związku z tem okazuje się konieczne sprowadzanie ich z dalszych stron. W roku bieżącym sprowadzono ze Śląska 2000 robotników oraz z Gdanska 3.000.

W okresie żniw rolnictwo z powodu braku odpowiedniej ilości rąk robotniczych zwróciło się o pomoc do mieszkańców miast. Pomoc ludności miejskiej przy żniwach zorganizowana była w sposób zadowalający.

Niestety, handel ten jest przeważnie w rękach obcych — prywatnych eksporterów żydowskich wzgl. niemieckich. W Wielkopolsce, gdzie w innych dziedzinach handlu sprawa przedstawia się stosunkowo nieźle — niema prawie polskiego handlu chmielom.

Są jednak usiłowania, zmierzające do odzyskania tego odcinka handlu, przed którym otwierają się duże możliwości na przyszłość wobec porozumienia międzynarodowych.

Doniedawna — wskutek braku należytej organizacji i scentralizowania handlu chmielem — działy się rzeczy nieprawdopodobne: między 1923 a 1930 r. eksportowali chmielu za 70 milionów zł., sprowadzając równocześnie z zagranicy chmielu za 16,5 miliona zł., przyczem przeciętna cena chmielu eksportowego wynosiła 254 zł. za 1 ctn., a przeciętna cena chmielu importowanego — 437 zł. na 1 ctn!

Dla unormowania stosunków w tej dziedzinie, jak i dla odzyskania handlu chmielem powstały placówki organizacyjne — spółdzielcze.

W Warszawie pracuje Syndykat Plantatorów Chmielu, który ma swój oddział w Lublinie. Jest to placówka, oparta o Państwowy Bank Rolny i o Bank Gospodarstwa Krajowego. W Dubnie podobną rolę spełnia Wołyński Bank Spółdzielczy ze spółdzielnią chmielarską, nazwaną „Chmiel Wołyński”. Instytucje te zostały powołane do życia w r. 1926 przez Wołyńskie Towarzystwo Chmielarstwa — a obecnie istnieją jako samodzielne jednostki spółdzielcze zbytu. Są również finansowane

## Japonia obawia się konkurencji polskich towarów w Panamie

TOKIO (PAT). Jeden z poczytnych dzienników japońskich analizuje eksport japoński do Panamy, poświęcając szereg uwag konkurencyjności polskich towarów na tym rynku.

Pismo wypowiada pogląd, że jeśli Japonia nie przedsięwzię odpowiednich kroków, to polskie wyroby mogą się stać poważną siłą konkurencyjną w Panamie dla wyrobów japońskich.

## Komunalny podatek od wody

Kilka tygodni temu min. spraw wewnętrznych zatwierdziło preliminarz budżetowy stoł. m. Warszawy na rok 1936-37, czyniąc przy tem jednak szereg zastrzeżeń, z których jedno dotyczy ceny wody.

Zanim przystąpił do omówienia tego zagadnienia, chciałbym zobrazować stan obecnego zaopatrywania w wodę nieruchomości miejskich.

Na ogólną liczbę 24832 budynków mieszkalnych naliczonych w Warszawie w roku 1931 było włączonych do sieci ulicznej tylko 15403 domy. A więc 9429 budynków zaopatrują się w wodę albo z własnych studzien albo ze źródeł ulicznych.

Gdybyśmy rozmieścili na planie Warszawy domy, przyłączone do miejskiej sieci kanalizacyjnej, to łatwo stwierdziłbyśmy, że wodociąg miejski pracuje głównie dla ludności śródmiejskiej. Przedmieście, a zatem ludność uboższa prawie, że nie korzystając z wody filtrowanej. Jest to pozostałość po rządach zaborczych, które mało dbały o sanitarny stan naszych miast. Po wojnie wodociągowa sieć uliczna ulega stopniowej, choć bardzo powolnej rozbudowie. Jednak poto, aby ludność mogła korzystać ze zdrowej wody, trzeba jeszcze wybudować, względnie połączyć sieć domową z rurami ulicznymi. Powoduje to znaczne koszty, którym właściciele przedmiejskich nieruchomości tylko z wielkim wysiłkiem mogą sprostać i to nie zawsze.

Ale i na lokatorów tych domów, które zostały przyłączone do miejskiej sieci po wojnie powstają z tej racji nowe ciężary. A mianowicie oni, a nie właściciele domu ponoszą opłaty za wodę (art. 7 ust. 2 jednolitego tekstu ust. o ochr. lokat.). Właściciel domu odgrywa tylko rolę inkasenta. W interesie miasta, leży, aby ludność miała zdrową wodę. Obowiązkiem zarządu miejskiego jest ułatwić ludności korzystanie z tego przedmiotu „piersiwej potrzeby”, jakim jest filtrowana woda. To są rzeczy nie sporne. Ale również niesporna sprawa jest fakt, że wysoka cena wody, nie sprzyja rozwojowi przemysłu, a przynajmniej używania czystej wody. Przyłączenia na przedmieściach do miejskiej sieci odbywałyby się niewątpliwie o wiel. łatwiej i prędzej, gdyby ich koszt był niższy i gdyby cena wody, która w tych domach ponoszą lokatorzy, była znacznie niższa.

Dzisiejsza bowiem taryfa za wodę jest stanowczo wygórowana. Taryfa ta została w ciągu lat powojennych kilkakrotnie podwyższana, a mianowicie:

W roku 1924 magistrat pobierał za metr sześcienny wody łącznie z opłatą kanałową 31,5 grosza. W roku 1926 podwyższono

przez Państwowy Bank Rolny, który nietylko popiera organizację zbytu chmielu, lecz również udziela finansów na poprawienie jakości produkcji.

Nasza sytuacja w tej dziedzinie wymaga jeszcze bardzo wielkiej pracy. Przedewszystkiem — brak fachowców, którzy potrafiliby prowadzić racjonalnie chmielniki i dostarczać produkt wzorowy dla eksportu. Z tego powodu są silne tendencje do ograniczenia ilości produkcji na korzyść jej jakości. Wyrazem tych tendencji są wielkie wymagania (ujęte w dziesiątki paragrafów), jakie stawia się plantatorowi przed założeniem nowego chmielnika.

Dorodna, wielka i bujna roślina — chmiel, który zrosł się z tradycją polskiej wsi, wszedł do obrzędowych pieśni weselnych naszego ludu — może stać się jedną z ważniejszych dzwigni narodowego gospodarstwa rolnego — jeśli rolnik polski poświęci mu sporo troski, a polski kupiec i spółdzielca wydra go z rak obcych handlarzy.

W pierwszych dniach września przewidywany jest wszechpolski kongres chmielarski w Dubnie, który wypowie się co do postulatów chmielarstwa polskiego. Będą to obrady wstępne przed międzynarodowym kongresem w Pradze (w dniach od 20 do 22 września b. r.), który ma doprowadzić do wspólnego porozumienia w polityce chmielarskiej między państwami chmielarskimi, — eksportującymi chmiel. Należą do nich: Niemcy, Czechosłowacja, Polska i Jugosławia.

Dziennik donosi dalej, iż rząd polski nawiązał stosunki handlowe z Panamą która zobowiązuje się w zamian za eksport kawy zakupić w Polsce artykuły bawełniane i metalowe, których ceny nie różnią się zbytnio od cen wyrobów japońskich. Według japońskich obserwatorów, rząd Panamy dąży do ograniczenia importu z Japonii.

# Mechanizacja piekarni grozi ruiną warsztatów rzemieślniczym

Rozporządzeniem z 1932 r. nad obiegami i wyrobem mąki i przetworów mącznych, została uregulowana sprawa rzemiosła piekarskiego.

Jeden z przepisów powyższego rozporządzenia, mający wejść w życie w dniu 24 listopada b. r., wprowadza przymusową mechanizację piekarni w większych miastach. Wprowadzenie tego przepisu w chwili obecnej groziłoby ruiną tysiącom warsztatów rzemieślniczych.

W sprawie tej organizacje rzemieślnicze czyniły liczne starania o odroczenie wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

## Targi Wschodnie w Królewcu

KRÓLEWIEC (PAT) — Prasa królewiecka stwierdza, iż w obecnych Targach Wschodnich w Królewcu weźmie udział 9 państw obcych. Łotwa, Estonia i Litwa wystąpią z wystawami kolektywnymi swych produktów krajowych. Finlandja będzie reprezentowana przez szereg firm prywatnych.

Polska bierze w tym roku również udział, przedewszystkiem przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie i Izbę Rzemieślniczą w Włocławku. Węgry wystąpią z wystawą sztuki ludowej. Turcja bierze udział, wzorem roku ubiegłego, ale rozszerza ramy swojej wystawy. Wystawcą mają pozostać brytyjskie oraz — po raz pierwszy wogóle na targach europejskich — Mandżurja.

## Sytuacja walutowa

Ujemny wpływ na rynek francuski, jaki mogło wywrzeć ogłoszenie bilansu Banku Francji, wykazującego — po raz pierwszy od szeregu tygodni — spadek zapasu złota, został całkowicie zneutralizowany przez przemówienie ministra finansów, utrzymanie przeważnie w tonie bardzo optymistycznym, raz jeszcze odwołując się do dewaluacji franka.

Przypuszczać można, że minister celowo zabrał głos, aby zapobiec rozwinięciu się nastrojów panicznych; krąży nawet niepotwierdzone pogłoski, jakoby dla przeciwdziałania panice dokonano interwencji dla podtrzymania franka. Faktem jest, że na dzisiejszych giełdach walutowych frank poważnie przewyższał w stosunku do większości walut obcych, a przedewszystkiem w stosunku do funta. Wzmocnienie to ujawniło się zresztą dopiero w późniejszych godzinach, to też nie wszystkie giełdy zdążyły zawiąsko to zanotować w całej rozciągłości.

Dewizę na Londyn notowano: w Zurichu 15,43 i jedna czwarta, w Paryżu zaś 76,36. W Londynie notowano frank francuski 76,44.

Przy otwarciu giełdy paryskiej osłabienie wykazał również Nowy Jork, a mianowicie z 15,19 do 15,18 i pół, spadając więc nieco poniżej górnego punktu złota.

Nieco słabiej kształtowały się również Zurich i Amsterdam, ich kursy otwarcia jednak obracają się w dalszym ciągu około górnego punktu złota, lub nawet nieco wyżej.

## Len podrozał

W porównaniu z poprzednim tygodniem ceny lenu poszły trochę w górę. Giełda lniarska w Wilnie zanotowała ostatnio następujące ceny: len trzepany standardowy Wyłożny basis I skala 216,50 — 1.330 — 1.370, Miory basis SPK skala 216,50 — 1.280 — 1.320, czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 1.820 — 1.860, kędziel horodziejka b. I sk. 216,50 — 1.360 — 1.400, targanien moczony asort, 70 — 30 — 840 — 880.

## Wzrost uprawy tytoniu

Część prasy codziennej stołecznej i prowincjonalnej podala niedawno krótką wzmiankę, jakoby w ostatnich latach nastąpił spadek uprawy tytoniu, co szczególnie zaznaczyło się w województwach południowo-wschodnich, t. zw. tarnopolskiem i stanisławowskiem.

Na podstawie zestawienia cyfr statystycznych okazuje się, że nietylko niema spadku, ale wręcz przeciwnie, od dwóch lat zaznacza się wyraźny rozwój uprawy tytoniu.

Oto jak wyglądają ściśle cyfry uprawy tytoniu w Polsce w ostatnich czterech latach:

1933	4706,6 ha	2473,0 ha
1934	4223,6 "	2084,2 "
1935	5414,0 "	2698,5 "
1936	5818,1 "	2952,2 "

Zatem nietylko niema spadku, ale jest wyraźny rozwój, co przecież ma swoją silną wymowę i znaczenie gospodarcze.

Sprawa ta znajduje się obecnie w załatwianiu w min. przemysłu i handlu i min. opieki społecznej, przyczem, min. przemysłu i handlu zajęło stanowisko przychylnie, natomiast w min. opieki społecznej sprawa znajduje się w toku załatwiania.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 21 sierpnia 1936 r.

### DEWIZY

Holandja 361,00 (sprzedaż 361,72, kupno 360,28); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,68 (sprzedaż 89,86, kupno 89,50); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 119,35 (sprzedaż 119,64, kupno 119,06); Helsingfors 11,79 (sprzedaż 11,82, kupno 11,76); Londyn 26,73 (sprzedaż 26,80, kupno 26,69); Nowy Jork 5,31 i trzy osme (sprzedaż 5,32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna osma); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pół (sprzedaż 5,32 i trzy czwarte, kupno 5,30 i jedna czwarta); Oslo (sprzedaż 134,63, kupno 133,97); Paryż 34,99 (sprzedaż 35,06, kupno 34,92); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Stockholm 137,80 (sprzedaż 138,13, kupno 137,47); Zurich 173,20 (sprzedaż 173,54, kupno 172,86); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i trzy czwarte, kupno 5,29 i jedna czwarta); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49,50 (odcinki po 500 dol.) 50,25 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I-iej em. 64,00; II-iej em. 62,75; 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna serjowa I-iej em. 79,00; II-iej em. 74,75; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48,00; 5 proc. pożyczka konwersyjna 46,75; 6 proc. pożyczka dolarowa 62,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowl. Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V-ta 45,50 — 45,25; 5 proc. L. Z. m. st. Warszawy (1933 r.) 53,00; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 29,00.

### AKCJE

Bank Polski — 96,75; Lipop — 12,50; Modrzejów 5,60; Haberbusch — 39,00. Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcji niedojdnolita. Rubel srebrny 1,55; 100 kopiejek w bilonie rosjskim 0,73; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 43,00 — 43,25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 60,75; 7 proc. pożyczka słańska 53,00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 53,00.

## Giełda zbożowa

Notowania z dn. 21 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50—22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Żyto standart 700 gl. 14,00 — 14,25; Żyto I-A stan. 710 gl. 14,25 — 14,50; Żyto II standart 687 gl. 13,75 — 14,00; Owies I standart 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 18,50—19,50; Jęczmień 678-673 gl. 16,75—17,00; Jęczmień 649 gl. 16,25 — 16,50; Jęczmień 620,5 gl. 16,00 — 16,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00—28,00; Wyka — — — — —; Peluska — — — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Lubin niebieski 11,50—12,00; Lubin złoty 14,50—15,00; Konieczna biała sowa 80,00 — 90,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00—120,00; Ziemiakki jałal bez obrotu — — — — —; Rzepak zimowy 35,50 — 36,50; Mąka pszeniana gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszeniana gat. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; Żytinia pszeniana ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otreby pszenne grube przem. stand. 11,00 — 11,50; Otreby pszenne średn. przem. stand. 10,00—10,50; Otreby pszenne miłkie przem. stand. 10,00 — 10,50; Otreby żytnie 9,00—9,50; Makuchy lniane 16,50 — 17,00; Makuchy rzepakowe 13,00 — 13,50; Siemię lniane basis 90 proc. 31,00 — 32,00.

Ogólny obrót 3144 tonn, w tem żyta 1052 tonn. Usposobienie spokojne.



# Nowych dróg, budynków i dworców!

## Potrzeby inwestycyjne Wileńszczyzny

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przystąpiło ostatnio do szczegółowego opracowania wykazu robot publicznych projektowanych na Wileńszczyźnie w ramach zapowiedzianego przez p. wicepremiera Kwiatkowski, czteroletniego planu inwestycyjnego. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła uwagę Biura na szereg inwestycji, które mają pierwszorzędne znaczenie dla życia gospodarczego Wileńszczyzny i m. Wilna i które, zdaniem Izby, powinny być uwzględnione w programie inwestycyjnym. Należą tu przede wszystkim: wzniesienie stałych budynków Targów Północnych, które mogą i powinny stać się ważnym ogniskiem handlowym dla Ziemi Wschodnich oraz nabycie

odpowiednich terenów na ten cel; obecnie bowiem budynki Targów są prowizoryczne i muszą ulec zniesieniu ze względu na to, że Targi nie będą mogły odbywać się nadal w ogrodzie po-Bernardyńskim; wybudowanie w ramach projektowanej rozbudowy dróg bitych, szosy łączącej Wilno z granicą łotewską (Turmonty), która zwiąże północne powiaty Wileńszczyzny z resztą kraju, a ponadto przyczyni się do ożywienia ruchu pomiędzy Polską a Nadbałtyką oraz wybudowanie drogi bitych pomiędzy Wilnem a miejscowością letniskową Wołokumpia, co by przyczyniło się znacznie do zwiększenia ruchu budowlanego w tej miejscowości; wykończenie dojazdowych szlaków kolejowych do Trok i Naroczy; wzniesienie, w ramach inwestycji budowlanych, projektowanego oddawna dworca autobusowego w Wilnie oraz dużych schronisk turystycznych w Naroczy, Trokach i Wilnie, które ze względu na coraz bardziej rozwijający się ruch turystyczny na Wileńszczyźnie stanowią palącą potrzebę. Ponadto, zdaniem Izby, celem i aktualnym byłoby wybudowanie przystani z poczekalniami dla statków w Wilnie i Wercłach oraz nad Naroczą co niewątpliwie wpłynęłoby na uzdrowienie wileńskiej komunikacji rzecznej. Wreszcie, przy układaniu planu inwestycji wodnych, na pierwsze miejsce, zdaniem Izby, wysuwa się sprawa budowy bindugi w Drui oraz doprowadzenie linii kolejowej do niej.

# OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którym w bież. m-cu wysłaliśmy przypomnienia, o ile nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 września 1936 roku.

## Kronika wileńska

— Wczorajsza konfiskata. W dniu wczorajszym został skonfiskowany bieżący numer „Dziennika Wileńskiego” na ustep z artykułu pt. „Postawa czynu”.

Z MIASTA.  
— Zakończenie kolonji letnich w Leoniszczach. W podwileńskiej miejscowości Leoniszczach zamknięta została kolonja letnia dla dzieci szkół powszechnych m. Wilna.

W bieżącym roku w kolonji tej przebywało przeszło 800 dzieci, wysłanych przez zarząd miejski m. Wilna. (h)

— Starania o koncesję na nowy lombard. B. pracownicy zlikwidowanego żydowskiego lombardu „Kinesowja” wszczęli starania u odpowiednich władz w sprawie wyjednania koncesji na uruchomienie w Wilnie lombardu. (h)

— Delegracja Litwinów i Białosinów na kongres w Genewie. W dniach 14 i 15 września rb. odbędzie się doroczny kongres mniejszości narodowych w Genewie. W związku z tem, odbyły się zebrania w komitetach litewskim i białoruskim, na których wybrano delegację, która udadzą się do Genewy. (h)

SPRAWY WOJSKOWE.  
— Rejestracja rocznika 1918. Z dniem 1 września rb. rozpoczyna się w Wilnie rejestracja rocznika 1918. Rejestracja potrwa do 30 września rb. Każdy zgłaszający się do rejestracji (Wydział Wojskowy Zarządu m. Wilna) winien posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby, oraz dowód zameldowania w Wilnie.

Do rejestracji winno zgłosić się również osoby, zamieszkałe na terenie m. Wilna, nie mogące wylegitymować się dokumentem z przynależności państwowej. (h)

SPRAWY SZKOLNE.  
— Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie komunikuje, że zapisy uczennic do klasy 1-iej są przyjmowane codziennie w g. od 10 do 14-iej ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 5.

— Prywatna VI klasowa koedukacyjna szkoła powszechna „Dziecko Polskie” Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13-15. Rutynowanie siły nauczycielskiej. Troskliwa opieka.

— Zapisy do kl. 1-iej Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie (dział stolarski), przy ul. Dobrej Rady Nr. 22, odbywają się codziennie w godzinach od 8 do 14-ej. Kurs nauki trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świadectwa czeladnicze. Warunki przyjęcia: wiek od lat 14 do 16-tu, oraz ukończonych 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Two Salezjanów prowadzi Zakład Wychowawczy (bursę), w którym uczniowie szkoły rzemieślniczej zapewnione mają pełne utrzymanie oraz troskliwą opiekę o obywatelsko-państwowym i katolickim kierunku wychowawczym.

Do bursy przyjmowani są również uczniowie innych szkół, poczynając od powszechnych.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej, z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarancja umieszczenia do gimnazjum państwowych. Zapisy nowostępujących uczennic i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37, przyjmuje codziennie od godz. 10-ej do 13-iej Kancelaria Szkoły przy zaułku Ponarskim 2 (Zarzecze). Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. — Do Przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.  
— Towarzystwo Filatenistów i Numizmatyków w Wilnie zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Gimnazjalnej 6/4. Zwykle zebrania członków odbywają się w każdą środę od godz. 5-jej popoł.

ROZNE.  
— Poświęcenie sklepu zegarmistrzowsko-jubilerskiego. Dnia 22

sierpnia rb. ks. Lucjan Pereświat-Soltań wikary kościoła św. Jana dokonał aktu poświęcenia sklepu O. Matkiewicz przy ul. Zamkowej Nr. 12, vis-à-vis Skopówki. Sklep powyższy mieścił się dawniej w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 9. Szczęść Boże chrześcijańskiej placówce.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.  
— Nowy zastępca naczelnika Wydziału spol. w Wilnie. Minister Spraw Wewnętrznych, mianował radcę Wysokińskiego z Komisariatu Rządu m. st. Warszawy zastępcą naczelnika wydziału polityczno-społecznego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego. (h)

KRONIKA POLICYJNA.  
— Stałe bójkę na wsi na noże i widły. We wsi Pielaś gm. raduńskiej między mieszkańcami tej wsi wywiązała zafarta bójka. W wyniku bójki 9 włościan pokaleczono, zaś Andrzeja Tunkiela zakłóto nożami. Jako sprawców aresztowano Andrzeja Galwielę i jego 2 synów.

Do szpitala św. Jakóba dostarczono 25 letniego Edwarda Kowzana, mieszkańca Niemieża pow. wileńsko-trockiego z licznymi ranami zadanymi widłami.

Kowzan pokłóty został przez sąsiadów na tle zemsty osobistej. (h)

WYPADKI.  
— 2 wypadki rowerowe. Na ul. Wielkiej spadł z roweru i dotkliwie się poblił Andrzej Ziolenka (Tatarska 13) lat 35.

Na ul. W. Puhulanka wpadł na słup telegraficzny Wit. Malunowicz 1. 24 (Konarskiego 19).

W obu wypadkach interwenjowało pogotowie ratunkowe. (h)

— Wypadek przy studni. W dniu wczorajszym, podczas oczyszczania studni przy ul. Grodzkiej 11, między godz. 9 a 10 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Na robotnika pracującego w studni Józefa Kozaka, upadł pomagający mu u góry robotnik Franciszek Rynkiewicz, spychając go na dół. Wskutek powstałego alarmu, zanim przybyła straż ognia obu poszkodowanych wydobyli mieszkańcy okoliczni. Robotnicy doznali ogólnego pokaleczenia. Pogotowie Ratunkowe odwoziło ich do szpitala.

## Zatarg między właścicielami a dozorcami domów

Dnia 28 b. m. o godz. 9 odbędzie się w lokalu Insp. Pracy konferencja w sprawie zatargu między właścicielami domów a dozorcami domowymi.

Jak już uprzednio podawaliśmy pierwsza konf. nie doszła do skutku z racji nieobecności przedstawicieli właśc. domów. Ciekawa rzecz czy właściciele i tym razem będą woleli opalać się na Wołokumpi niż kłócić w Inspekcji Pracy. (s)

## Nowy ołtarz w kościele S. S. Wizytek

Na uroczystość współzałożycielki zakonu Nawiedzenia N. M. P. (Wizytek) św. Joanny - Franciszki de Chantal dn. 23.8 wykończony został w kościele SS. Wizytek (Rossa 2) nowy ołtarz, poświęcony teże św. Patronce.

Potrzebną sumę na ten cel ofiarował ks. Jan Mickun — proboszcz parafji św. Kazimierza w Shenandoah (Ameryka Północna), gdzie od 27 lat pracuje wśród rodaków.

## Zbiegły z Obozu Pracy junak zranił w rękę swego kolegę

W dniu 14 bm. z ochotniczej drużyny robotniczej Nr. 80 w Wielkim Siolu, gm. rudomińskiej, zbiegł junak Wacław Boguicki, stałe zamieszkały w Wierbuszkach, gm. miękusińskiej. Zabral on ze sobą szereg mundurowe i ekwipunek skarbowy wart. zł. 46.48. Alfred Patczyński, junak z teże drużyny, usiłował uciekającego złapać i odebrać zabrane rzeczy, lecz Boguicki skaleczył go nożem w rękę i zbiegł.

## Na skutek bombardowania kamieniami willi Żydzi masowo opuścili letnisko Ogrodniczki

GRODNO. Na letnisku Ogrodniczki kilkunastu wyrostków przez półtoręgodzinny w nocy bombardowali kamieniami willę Szackiego, gdzie bawiła się grupa Żydów. Powybiano wszystkie szyby i o mało nie wywołało pożaru przez rozbicie lampy naftowej, której płomień objął meble. Bombardowanie wywołało popłoch nie tylko wśród mieszkańców pensjonatu, ale i wśród mieszkańców sąsiednich domów letniskowych. Na telefoniczne zawiadomienie o napadzie przybyła policja, która aresztowała dwóch osobników podejrzanych o udział w napadzie. Pogotowie ratunkowe zabrano uderzonego ciężko kamieniem dyrektora żydowskiego zespołu teatralnego Wejshofa, który w tym samym dniu przyjechał z Białegostoku do Ogrodniczek na rekonwalescencję. Wszyscy letnicy żydzi opuścili na drugi dzień letnisko, wjeżdżając na furmankach do miasta. Jak się dowiadujemy, napastnicy byli to młodzi ludzie z sąsiednich wiosek, a napad był prawdopodobnie

## Zawieszenie oddziałów t-wa św. Kazimierza w szeregu miejscowości pow. święciańskiego

ŚWIECIANY. W dniach ostatnich władze administracyjne powiatu święciańskiego zawiesiły w działalności oddziały Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Kszkach, Grauzlach, Karłińcach, Maciuchach, Bukliszkach, Czepeliskach, Szyłanach, Kieplucjach, Tawjunach, Gierminach, Żałobach, Ha'dukach, Łozynkach i Giedziunelach. Decyzja ta została powzięta z uwagi na ujaw-

## 'Epidemia „rózycy” w pow. dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. W powiecie dziśnieńskim dokonywane są szczepienia ochronne przeciwko chorobie „rózycy”, która pojawiła się wśród trzody chlewniej masowo w powiecie.

## Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 37 nr. tygodnika literacko-artystycznego „Prosto do Mostu”. Na czele numeru artykuł polemiczny Stanisława Piaseckiego p. t. „Co nas dzeli” na tle dyskusji o t. zw. „Jedności młodego pokolenia”. Jeremi Wasiutyński pisze o narodowości Kopernika przestrzegając przed zbyt pochopnym anektowaniem Kopernika bądź to dla narodowości polskiej, bądź narodowości niemieckiej i stawiając tezę, że sam Kopernik jako człowiek średniowiecza nie odczuwał potrzeby bliższego określenia swojej narodowości. Jan Sreniawa w artykule p. t. „Doktryna i jej popularyzowanie” przedstawia neotomistę francuskiego A. D. Sertillanges wysuwane mu przez pewne kółka w Polsce Maritańcowi. Nadto w numerze d. c. cyklu artykułów Jana Mosdorfa „U źródeł”, piękny wiersz Wojciecha Bałki „Starczy dojrzali”, korespondencja z Berlina Dzdzisława Bronclia „Kraj najbogatszy w wole”, artykuł dyskusyjny Mirosława Fligiera p. t. „To trze-

ba zrobić”, wielki atak na Olimpiadę w artykułach A. Witowskiego „Challenge i Olimpiada” oraz Jana Dobraczyńskiego „Sukcesy i sukcesy”, feljeton W. Wasiutyńskiego „Wojny religijne już się zaczęły”. Numeru dopełniają: recenzje, na marginesie, przegląd prasy, panoptikum i kroniki.

**Komunikat STRONNICTWA NARODOWEGO**  
Dzisiaj 23 sierpnia o godz. 13-jej w sali własnej przy ul. Mostowa 1 odbędzie się

**ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE STRONNICTWA NARODOWEGO**  
Wstęp za legitymacjami.

## Okradzenie mieszkania przez okno

W dn. 21 bm., między godz. 8 a 11 złodzieje wyjeźli szybę w oknie mieszkańca Fofji Łabucicowej (Stożancka 3-c) i skradli z wnętrza garderobę, wartości zł. 151.

## Sztachetą po głowie

ŚWIECIANY. W Sikowszczyźnie, gm. szemietowskiej, w dniu 19 bm. powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Wincentym Bylinką, a Janem Kasprowiczem. Bylinka uderzył Kasprowicza sztachetą w głowę. Na drugi dzień Kasprowicz zmarł. Zabójcę zatrzymano.

## Pożar kilku gospodarstw

WILEJKA. W Łży, gm. wojtomskiej, w dniu 20 bm., najprawdopodobniej wskutek rzuconia niedopałka, powstał pożar w domu Jana Lacha. Ogień przeniósł się na sąsiednie budynki rodziny Lacha oraz rodziny Szorców. Spłonęły domy mieszkalne, budynki gospodarcze oraz inwentarz żywy.

**KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO**  
WILNO KALWARYSKA 21 TEL. 20 14

## Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Leni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienie komedji „Nauczycielka”. Dzisiaj o godz. 4 m. 15 i o godz. 8 m. 15 wiecz. po cenach zniżonych, ukaze się dwukrotnie znakomita współczesna komedia Dario Niccodemi'ego „Nauczycielka” z pp. Wieczorkowską i Mroźewskim w rolach głównych, w dalszej premierowej obsadzie pp.: Borowski, Chaniecka, Puchniewska, Szeźniowiecka, Woltejko, w reżyserji dyr. Szpakiewicza.

Mimo powodzenia dopisującego świetnej komedji, schodzi na zupełnie z repertuaru teatru wskutek wystawienia w dniach najbliższych nowej premjery, którą będzie polska współczesna komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat”. Przygotowanie nowej premjery trwa już oddawna pod reżyserkim kierunkiem Władysława Neubelta.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. W najbliższy piątek, dn. 28 bm., o godz. 19, p. redaktor Jarosław Nieciecki podzieli się z publicznością wileńską wrażeniami olimpijskimi, wygłaszając odczyt na następujące tematy:

1. Berlin w promieniach 5-ciu kół olimpijskich; 2. Defilada sztandarów; 3. Walka narodów; 4. Brama maratońska.

Ceny propagandowe. Wycieczkom oraz młodzieży uczącej się grupowo przysługiwają będą specjalne zniżki. Ze względu na zainteresowanie odczytem kasa teatru „Lutnia” będzie sprzedawała bilety codziennie od dnia dzisiejszego.



# CASINO | Dziś Nowy sukces! Wspaniała WIEDĘSKA operetka Cały Paryż śpiewa

Reż. słynnego KAROLA LAMACZA. Udział najsłynniejszych artystów wiedeńskich: LEO SLEZAKA, Elchbergera i in. Tańce. Humor. Śpiew.  
Nad program: **Kolorowy dodatek** p. t.: „Urwis Pietrek i najnowsze aktualia. Uprasza się o przybycie na pocz. seans. punktualnie 2, 4, 6, 8 i 10. Bil. honor. i bezpłat. nieważne

**JAN FRŁICZKA**  
Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK“)  
POLECA  
**DLA PAŃ:** bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską  
**DLA PANÓW:** polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję  
**DLA MŁODZIEŻY I DZIECI:** WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOŁNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

**PAN JUŻ DZIŚ  
SE N  
NOCY LETNIEJ**  
wg. SZEKSPIRA. Real, Maxa Reinhardta Muz. Mendelssohna  
Dzisiaj pocz. seans.: punktualnie 2, 4.45. 7.30, i 10.15

**HELIOS** Ostatni dzień. Dziś podwójny program.  
1) Szampańska komedia  
**„Sobowtór królewski“**  
w rol. gł. CARL BRISSON, MARY ELLIS gwiazda Metropolitan. Opera  
2) „Żywy zastaw“ Shirley Temple  
w roli głównej  
Pocz. o g. 4-ej Balkon 25 gr

**Polskie Kino Król tenorów**  
**ŚWIATOWID** Mielkiewicza 3  
**Jan Kiepusza**  
w rewelecyjnym filmie „Zdobycie cię muszę“  
W rolach pozostałych: subtelna Claudie Clèves i Lucien Baroux  
Humor! Ciekawa treść! Piękne pieśni w języku polskim!

**GRUŻLICA PŁUC**  
jest nieuleczalna i obojętna, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN-AGE“, który, ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.  
**PRZY HEMOROIDACH**  
KAWANIEC, SWEET, PRIC, MICH, DOLLE  
**CIOPKI I MASO VARICOL**  
CARSCKIE

**OKAZJA DLA ROLNIKA-EMERYTA.**  
Nadzór nad małym folwarkiem w pobliżu Wilna powierzę rolnikowi-emerytowi.  
Za mieszkanie, deputat i pewne małe wynagrodzenie miesięczne, wymagana bezwzględna uczciwość, znajomość uprawy roli, zamieszkanie i poważne referencje. Wiek do lat 60. Kawaler, wdowiec lub bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „rolnik-emeryt“ do „Dziennika Wileńskiego“, ul. Mostowa 1.  
Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy“ bielizniarstwa, krawiectwa i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od 10-12 rano na Zarzeczcu 5/2.  
Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

**DOM HANDLOWY „T. ODYNIĘC“ — IRENA MALICKA**  
Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.  
Firma egzystuje 48 lat.  
Druskienki i „Księgarnia Polska“ ul. Orzeszkowej 10.  
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „IRENA“.  
Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, platery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanterja i t. p.  
Piękne i tanie upominki i pamiątki  
Najtańsze źródło zakupu z Wilna.

**PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE im. Ks. Piotra Skargi**  
Wilno, Ludwiska 4, tel. 23 08  
Z prawami gim. państwowych Dla dorosłych  
Przyjmuje uczniów do kl. I, II, III nowego typu, bądź to za zezwoleniem Kuratorjum, lub b na podstawie złożonego egzaminu.  
kl. VII, VIII  
Nauka po południu

**Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ**  
(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4  
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
Wszelka naprawa

**TYLKO 10 DNI posezonowych 10 niskich cen na GALANTERJĘ, BIELIZNĘ, TRYKOTAŻE I OBUWIE**  
wyrobu własnej wytwórni.  
**Dom Przemysłowo-Handlowy W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

**Teraz czas sadzić truskawki i byliny, poieca w wielkim wyborze**  
**OGRODNICTWO W. WELER**  
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 1057  
Cenniki wysyła bezpłatnie.  
Nadeszły świeże nasiona cyklamen

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA“**  
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.  
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska“.

**AKUSZERKI**  
Akuszerka W. SMIAŁOWSKA  
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty.  
Tamże gabinet kosmetyczny. Usuwamy zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**KUPIĘ**  
plac obszaru około 1000 mtr. w pobliżu ul. Mickiewicza. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Adm. „Dz. Wil.“ pod „Plac“ 1282-2

**Nowy dom**  
osobniak z 1/2 ha ogrodu w Landwarowie tania do sprzedania Adres w Adm. „Dz. Wil.“ 42-2

**Kupię**  
ziemi dobrej z budynkami za 5 tysięcy. Garbarska 15 m. 10.

**Majątek**  
ziemski 120 ha, pięknie położony, zagospodarowany, zabudowania w bardzo dobrym stanie, w woj. Nowogródzkiem, powiecie Nieswieżskim — sprzedam. Łaskawe oferty kierować do redakcji „Dz. Wil.“ 32

**DO SPRZEDANIA:**  
2 łózka na kanadyjskich siatkach z wosnianymi materacami; łóżko żelazne; półbuciki na obcasach; buciki sportowe; aksamitny wyszywany gorset do kostiumów; wieszadło dębowe; kufer-skrzynia; automatyczna maszyna do lodów; stalugi. Królewska 7 m. 7. Oglądać codziennie od 1-ej do 3-ej 33-4

**Domek**  
nowy, murywany, 200 s. ziemi, młody sad, miejscowość ładna — sprzedam. Adres w adm. „Dz. Wil.“.

**Fortepian**  
uczni na mieszkanie i calkowicie utrzymanie, opieką solidna. Zamkowa 14 m. 1. 420  
tania sprzedaje się z powodu wyjazdu. Ul. Dar. (Belmont) 8.

**JAMNIKI**  
rasowe, młode tania sprzedam. Mostowa 15 m. 8.

**Dom**  
murywany do sprzedania w dzielnicy Śnipek Kalwaryjskich, warunki dogodne. Inform. Kalwaryjska 12 m. 5 od 5 do 6 wiecz. we wtorki, czwartki i soboty.

**MIESZKANIA I POKOJE**  
Dwa pokoje do wynajęcia przy rodzinie dla solidnych, za ul. Bernardyński 8 m. 5. 49-3

**Do wynajęcia**  
mieszkanie 6 pokojowe ze wszelkimi wygodami słoneczne, suche z oknami i balkonem wychodzącymi na ogród Bernardyński przy ul. Zarzecznej 16. Tamże do wynajęcia 3-ch POKOJOWE mieszkanie z wygodami. Wiadomości u dozorczy.

**PRACA ZAOFIAROW. Służąca**  
do lat 30 do wszystkich z wygodami i ładnym ciepłym i pięknym do wynajęcia. W. Potulanka 39 m. 2.  
POSZUKUJĘ 2 pokojowego mieszkania z wygodami blisko centrum. Oferty do Biura Ogłoszeń Grabowskiego Garbarska 1.

**Pokój**  
o 2 oknach, suchy, słoneczny, ze wszystkimi wygodami i nie krepującym wejściem, przy ul. Mickiewicza 22 — 12 (gdzie Zielony Sztral) II piętro. Można oglądać od 2 do 4 codzień. 1281

**3 pokojowe**  
mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10. 1278-2

**Poszukuję**  
mieszkania 2 lub 3 pok. słoneczne, w śródmieściu z wygodami dla małej rodziny. Zgłoszenia kierować do adm. „Dz. Wil.“ pod „opłatny lokator“.

**Mieszkanie**  
6 pokojowe, wszelkie wygodny, 2 piętro balkon. MIESZKANIE 3 pokojowe na mamsardach z wygodami do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9. 1284

**LOKAL**  
na wynajęcie na mieszkanie lub biuro, 7 pokojowy z wygodami przy ul. Mickiewicza 4. Wskaże dozorca.  
Silną, zdrową rozsadę do truskawek sprzedaje po 1 zł. za 100 sztuk osada Nr. 13 poczta Turgiele. Wysyła za zaliczeniem pocztowym na koszt zamawiającego.

**LUDWIK WOHL.**  
**Belawan**  
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.  
Przebiegle czy ogarniały wszystko. Widziały, jak dwie młode, jaskrawo umalowane Jawajki, trzymając się za ręce niczem małe dzieci Europejczyków, błądziły od stołu do stołu, śmiejąc się głośno bez najmniejszego powodu. Widocznie wypiły o jednego za dużo. Wszedł Kassius. Mrugnął do niego porozumiewawczo: — Tam już dawno czekają na ciebie, chłopcze, w tylnym pokoju... Wyglądasz nieszczęśliwie! — A to kto? — Biału! Jeszcze jeden Europejczyk, bo w kącie już od godziny siedzi mały blondynek! — pomyślał Hooft. — Znam go! Przyszedł w cywilnym ubraniu, ale wiem, że jest z „Utrechtu“... Prawie dziecko jeszcze, a nie pije, lecz żłopie whisky!... Drugi jest całkiem innego rodzaju — obserwowal gospodarz Ossowskiego: — Ogromny, z pewnością bardzo silny, ma szczerą twarz, sympatyczną, nawet ujmującą!... Rozgląda się na wszystkie strony, jakby ca-

13) szczyźnie: — Pierwszorządna marka, u gubernatora nie dostałby pan lepszego! Gość uśmiechnął się pobłażliwie. — Może pan ma inne życzenia? — ciągnął ośmielony gospodarz. Dużo pan u mnie nie znajdzie, bo restauracja jest dla niebogaty ludzi, nie ma żadnych atrakcyj. Młodzieniec mruknął coś niezrozumiałego i podniósł kieliszek do ust. Hooft pochylił mu się do ucha: — Może panienkę zaprosić do stołu?... Nie? Może cudowną fajkę?... Rozkoszne marzenia i piękne sny o wszystkim, czego pan sobie życzy... Gość się skrzywił. — Też nie? — szeptał niezrażony właściciel restauracji: — Mam pierwszorządny towar, proszę pana. Bez bólu głowy, bez nudności, bez żadnych przykrych następstw. Indyjski towar... Nie?... Hm... Hooft nabrał odwagi i zrobił minę, jakby się chciał przysiąść do stołu i jeszcze trochę pogawędzić. Powstrzymał się jednak — przeskoczyło mu prawdopodobnie pobłażliwie niedbałe spojrzenie, z jakim nieznamy nań patrzył. Postąpił chwilę, zmieszany nieco, potem odwrócił się i poszedł wolnym krokiem do lady, myśląc, że młodzieniec wygląda na takiego, który pary z ust nie puści, jeśli nie

zechce. Na wszelki wypadek będą miał ciebie na oku — pomyślał trochę dotknięty.  
VII.  
Dominik Ossowski rozglądał się z zadowoleniem. Z tej knajpy można byłoby zrobić świetny obraz rodzajowy: dzikie twarze azjatyckie, wyglądające złowrogo w smutnym czerwonym świetle lampy naftowej, na tle brudnej niskiej sali, wypełnionej gęstym dymem lichych papierosów i tanich moczonych cygar, a w kącie jaskrawo biała plama — młody Holender o zupełnie dziecinnej twarzy. Cudowny obraz! — pomyślał Ossowski: — Ale nabywcy nie znajdą na pewno! Ludzie kupują najchętniej podobne do oleodruków, starannie wykonane obrazy o banalnej treści: pola kwitnącego maku indyjskiego, obrapaną dżonkę, kołyszącą się na wodzie, która się mieni siedemnastoma kolorami, albo sfinksy o wschodzie słońca, a piramidy o zachodzie, Himalaje w śniegu też mają zbytek... Spojrzył na małego Holendra. A trąbi ten smarkacz, jak stary pijak! — pomyślał: — W takim tempie nie wytrzymaś długo, bratku!... Rozbawił się na dobre: w portowej knajpie siedział teraz nie malarz

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabele: ryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie amisy terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

